Klauzulę wykonalności nadano

w dniu 27.04.2021 r. na pkt 1b

na wniosek pełn. pozwanej /k. 1142/

r.pr. M. Ś..

Na zarządzenie Sędziego

z up. Kierownika Sekretariatu

Starszy Sekretarz Sądowy

Emilia Misztal

Sygn. akt I ACa 470/20

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 kwietnia 2021 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	***SSA Tomasz Sobieraj (spr.)***
Sędziowie:	***SA Dariusz Rystał*** ***SA Zbigniew Ciechanowicz***
Protokolant:	***St. sekr. sąd. Emilia Misztal***

po rozpoznaniu w dniu 20 kwietnia 2021 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa A. S. (1)

przeciwko Gminie Miasto S.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 20 lipca 2020 r. sygn. akt I C 1460/16

1. ***zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:***

a. w punkcie pierwszym oddala powództwo;

b. w punkcie trzecim zasądza od powoda A. S. (1) na rzecz pozwanej Gminy Miasto S. kwotę 14400 [czternastu tysięcy czterystu] złotych tytułem kosztów procesu;

c. dodaje punkt czwarty, w którym przyznaje od Skarbu Państwa-Sądu Okręgowego w Szczecinie na rzecz radcy prawnej M. J. kwotę 14400 [czternastu tysięcy czterystu] złotych, powiększoną o należny podatek od towarów i usług, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu powodowi;

2. ***zasądza od powoda A. S. (1) na rzecz pozwanej Gminy Miasto S. kwotę (...) [siedemdziesięciu jeden tysięcy trzystu czterdziestu dziewięciu] złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego;***

3. ***przyznaje od Skarbu Państwa-Sądu Okręgowego w Szczecinie na rzecz radcy prawnej M. J. kwotę 5400 [pięciu tysięcy czterystu] złotych, powiększoną o należny podatek od towarów i usług, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu powodowi w postępowaniu apelacyjnym.***

Dariusz Rystał Tomasz Sobieraj Zbigniew Ciechanowicz

Sygn. akt I ACa 470/20

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 25 października 2016 roku A. S. (1) wniósł o zasądzenie na swoją rzecz od Miasta S. kwoty 1286075 złotych wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu tytułem odszkodowania za szkodę powstałą wskutek wydania decyzji Prezydenta Miasta S. o warunkach zabudowy z dnia 14 kwietnia 2007 roku. W uzasadnieniu wywiedzionego roszczenia powód wskazał, iż decyzja administracyjna z dnia 14 kwietnia 2007 roku stanowiła podstawę rozpoczęcia robót budowlanych w 2008 roku na działkach sąsiadujących z działką powoda, które to następnie spowodowały zalewanie gruntów rolnych A. S. (1). W wyniku nadmiaru wody plony uległy całkowitemu zniszczeniu. Sytuacja taka powtarza się co roku od 2008 roku. W pozwie powód wskazał szczegółowo rodzaj i wartość szkody powstałej w poszczególnych latach. Dodano nadto, że do chwili obecnej powód nie może prowadzić na swoim gruncie efektywnej produkcji rolnej, którą prowadził przed wydaniem decyzji o warunkach zabudowy nr (...) dla działki nr (...).

Gmina Miasto S. wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej zwrotu kosztów postępowania. W uzasadnieniu zajętego stanowiska pozwana podniosła, że brak jest związku pomiędzy wydaniem decyzji o warunkach zabudowy nr (...), a żądaniem powoda. Przywołana decyzja administracyjna jest wydana zgodnie z prawem, a działania podjęte na jej podstawie mogą być związane jedynie ze skutkami działań podejmowanych przez firmę wykonującą decyzję. Dodano, że w ramach postępowania administracyjnego ustalono, że stosunki wodne nie uległy zmianie na tym terenie. Wypowiadający się w toku tego postępowania biegli specjaliści wykazani, że w skutek wydanej decyzji Prezydenta Miasta nie doszło do zmiany warunków wodnych na działce A. S. (1). Dalej podniesiono zarzut przedawnienia. Na koniec podniesiono argument, że plan zagospodarowania przestrzennego obejmujący działkę powoda nie był uchwalany, ani zmieniany. Oznacza to, że powód wysuwając żądanie pozwu opiera je na przesłankę, która nie istnieje. Nie doszło nadto do obniżenia wartości nieruchomości w związku z wydaniem decyzji Prezydenta.

Sąd Okręgowy w Szczecinie po rozpoznaniu powyższej sprawy wyrokiem z dnia 20 lipca 2020 roku:

- w punkcie pierwszym zasądził od pozwanej Gminy Miasto S. na rzecz powoda A. S. (1) kwotę 1264970 złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 7 października 2017 roku;

- w punkcie drugim oddalił powództwo w pozostałej części;

- w punkcie trzecim zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 14400 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd Okręgowy powyższe rozstrzygnięcie oparł na następujących ustaleniach faktycznych:

A. S. (1) jest właścicielem działki nr (...) położonej przy ul. (...) w S.. Nieruchomość od początku była wykorzystywana przez powoda w celu prowadzenia działalności rolnej – uprawy warzyw: ogórków szklarniowych, sałaty, rzodkwi, pomidorów oraz kwiatów – pelargonii, surfinii i chryzantem. Od strony południowej działka nr (...) sąsiaduje z działką nr (...) należącą do (...) Sp. z o.o. Od strony wschodniej zaś z działką nr (...), której właścicielem jest M. i T. K.. Rzędna terenu należącego do powoda wynosi około 17,5 m npm. Na działce sąsiedniej oznaczonej numerem 283 jest ona o 1,0 m wyższa. Blisko działek (...) przepływa rzeka I. oraz Kanał M..

Od 2006 roku właściciel gruntu nr (...) - (...) Sp. z o.o. prowadził rozeznanie, co do możliwości przeprowadzenia na swoim terenie inwestycji polegającej na budowie osiedla domków mieszkalnych. W tym celu spółka m. in. zleciła specjaliście z zakresu geologii sporządzenie opinii o geotechnicznych warunkach posadowienia. W treści tego dokumentu ustalono, że istniejące na działce nr (...) warunki gruntowo-wodne nie pozwalają na bezpośrednie posadowienie fundamentów na gruntach nasypowych i organicznych. Zaproponowano, więc posadowienie budynków mieszkalnych pośrednio tj. na studniach fundamentowych lub mikropalach. Do tego wskazano na konieczność wymiany części gruntu na podsypki piaskowe.

Dnia 14 kwietnia 2007 roku Prezydent Miasta S. wydał decyzję o warunkach zabudowy nr (...) dotyczącej działek – nr (...). W jej treści wyrażono zgodę na przeprowadzenie inwestycji polegającej na wybudowaniu zespołu domów mieszkalnych (jednorodzinnych i czterorodzinnych) z instalacjami (gazową, wodną, kanalizacyjną i energetyczną) oraz dróg wewnętrznych. W treści decyzji zawarto wytyczne co do wyglądu wznoszonych budynków (zabudowa wolnostojąca, do II kondygnacji, lecz nie mniej niż 8 m, dach dwuspadowy). W dziale dotyczącym ochrony interesów osób trzecich wpisano, że inwestycja nie zalicza się do mogących znacznie wpłynąć na stan środowiska.

We wrześniu 2007 roku, Starosta (...) zatwierdził projekt budowlany i udzielił pozwolenia na budowę dla Przedsiębiorstwa Budowlanego (...) Sp. z o.o. W lutym 2008 roku Spółka (...) rozpoczęła prace na terenie objętym inwestycją. Zgodnie z zaleceniami geologa, wymiany gruntu zastałego na działce, a złożonego z rzecznych piasków drobnych i średnich z cienkimi warstwami bagiennych namułów na nowy w postaci podsypki piaskowej o zagęszczeniu Id ≥ 0,4. Zgodnie z projektem budowlanym poziom terenu został podniesiony średnio o 20-40 cm z zachowaniem spadku terenu w kierunku rzeki. W styczniu 2008 roku Przedsiębiorstwo (...) otrzymało pozwolenie wodnoprawne na wykonanie w km 0+320 kanału M. wylotu kanalizacyjnego odprowadzającego wody opadowe i roztopowe z osiedla „Z." przy ul. (...) w S., kładki pieszo – jezdnej nad wodami kanału M. oraz pozwolenia na przejście rurociągiem tłocznym kanalizacji sanitarnej pod dnem tego kanału.

Dnia 21 lipca 2008 roku powód złożył do Urzędu Miejskiego w S., Wydziału Inżynierii i Ochrony Środowiska zawiadomienie o możliwym naruszeniu stosunków wodnych na terenie położonym przy ul. (...) w S. w przyszłości w związku z pracami budowlanymi prowadzonymi na działce (...). W sprawie zostało wszczęte postępowanie administracyjne. Prawidłowość wykonywania prac budowlanych na działce nr (...) była również przedmiotem kontroli prowadzonej przez Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego, które zakończyło się decyzją o umorzeniu postępowania.

W kwietniu 2008 roku doszło do pierwszego faktycznego zalania gruntów powoda. Dnia 16 kwietnia 2008 roku oględzin nieruchomości dokonał zespół specjalistów Urzędu Miejskiego w S., Wydziału Ochrony Środowiska. Na miejscu stwierdzono, iż na 80 % powierzchni Gospodarstwa (...) przy ul. (...) w S. występuję zalanie. Produkcja rolna w 100 % jest zalana wodą. Wysokość wody zalegającej w szklarni oraz tunelach foliowych wynosiła około 1,5 m. Następnie, dnia 07 maja 2008 roku, odbyły się oględziny działki nr (...) przeprowadzone przez Komisję powołaną przez Wojewodę (...) do szacowania zakresu i wysokości szkód w gospodarstwach rolnych i działach specjalnej produkcji

rolnej spowodowanych klęską. Jej wyniki były tożsame z wnioskami płynącymi z oględni dokonanych dnia 16 kwietnia 2008 roku tj. ustalono wystąpienie szkody całkowitej na polu należącym do powoda. Uprawa ogórka szklarniowego na obszarze 1300 m^2, sałaty (2000 m^2), rzodkwi (5000 m^2), pomidorów (3000 sztuk) oraz kwiatów - surfinii i pelargonii (2000 sztuk), chryzantem (1000 sztuk) została w 100 % zniszczona w wyniku zalania wodą. Powołany w sprawie biegły sądowy oszacował wartość utraconego zarobku, który rolnik osiągnąłby z po zebraniu plonów na sumę 287130 złotych. W lipcu 2008 roku (...) Ośrodek Doradztwa Rolniczego w B. oszacował szkodę w uprawach A. S. (1) na poziomie 100 %. Wartość rynkową zniszczonych upraw warzywnych ośrodek wycenił na kwotę 175800 złotych, zaś hodowli kwiatowej (surfinie, pelargonię, chryzantemy) oraz rozsadów pomidorów przeznaczonych do uprawy letniej na łączną sumę 147380 złotych. W protokole szacowania szkód wskazano, że koszt założenia uprawy, na który składa się koszt zakupu opału, zużytej energii elektrycznej, koszt zakupu nasion, sadzonek, nawozu i podłoża oraz nakład pracy ludzkiej wyniósł 102790 złotych.

W październiku 2008 roku na zlecenie Urzędu Miejskiego w S. inżynier W. K. sporządził opinię techniczną w sprawie określenia wpływu podwyższenia tereny działek o numerach geodezyjnych (...) na zmianę stosunków wodnych w glebie na terenie działki nr (...). W jej treści specjalista wskazał, że na niekorzystne warunki wodne na działce nr (...) główny wpływ mają poziomy wody w rzece I. i w Kanale M.. Do tego wyraził pogląd, że fakt podwyższenia terenów działek (...) ma niewielki wpływ jedynie na poziom wody w Kanale M.. Zaproponował rozwiązanie polegające na podwyższeniu terenu w pasie o szerokości 4-5 m i wysokości ok. 1,2 m na działce A. S. (1) oraz wykonanie grobli – przepustu betonowego w formie śluzy z zastawką i odpływem do kanału. Ustosunkowując się zaś do zarzutu A. S. (1), iż przed rozpoczęciem prac budowlanych na działkach sąsiadujących jego teren nie był zalewany biegły specjalista wskazał, iż przyczyną tego stanu jest to, że od 1979 roku nie było wysokich poziomów wody w rzece I. i Kanale M., jakie wystąpiły w kwietniu 2008 roku.

Ostatecznie decyzją z dnia 17 grudnia 2008 roku Prezydent Miasta S. odmówił nakazania właścicielom działek o numerach (...) przywrócenia stosunków wodnych w przedmiotowych działkach lub wykonanie stosownych urządzeń zapobiegającym szkodom wobec ustalenie, że do zmiany stosunków wodnych nie doszło. Decyzja ta została przez powoda zaskarżona, a następnie uchylona przez organ drugiej instancji, zaś sprawa przekazana do ponownego rozpoznania.

W międzyczasie odpowiadając na decyzję odmowną Prezydenta Miasta A. S. (1) wystąpił do Wojewody (...) ze skargą dotycząca pozwolenia na budowę osiedla domków jedno i wielorodzinnych. W uzasadnieniu skargi wskazał, iż winien on być ujęty jako strona postępowania, czego zaniechano i na tej podstawie wnosił o wznowienie postępowania.

Równolegle do działań administracyjnoprawnych toczyły się nadto działania faktyczne związane z reakcją na skutki prowadzonej inwestycji na działkach graniczących z terenem uprawianym A. S. (1).

W 2009 roku do pierwszego podtopienia upraw powoda doszło w marcu. Protokołem oględzin inspektorów z Urzędu Miejskiego w S., datowanym na dzień 02 marca 2009 roku, stwierdzono, iż poziom wód gruntowych na działce nr (...) podniósł się o 20 cm. Na moment zalania na działce powoda były już wysiane nasiona ogórków (na pow. 1300 m^2), pomidorów (3000 sztuk na powierzchni 1.300 m^2), sałaty (na powierzchni. 2.000 m^2), cukinii (na powierzchni 1.000 m^2), rzodkwi (na powierzchni 5.000 m^2), surfinii oraz pelargonii (łącznie 2000 sztuk). Poczynione zostały również rozsady chryzmatem (1000 sztuk). Zalegająca na powierzchni gruntu woda spowodowała gnicie zasiewów i sadzonek. Przewidywany zysk ze sprzedaży plonów miał w tym przypadku wynieść 296130 złotych.

W tym czasie Prezydent Miasta zlecił przeprowadzenie gruntownej konserwacji cieków wodnych na terenie miasta S. tj. rzeki I. i Kanału M..

Dnia 21 kwietnia 2009 roku biegły wydający opinię w postępowaniu administracyjnym uzupełnił swoje stanowisko techniczne zajęte w sprawie wskazując ponownie, że układanie się poziomów wody gruntowej na działce A. S. (1) oraz wysokich wód powodziowych zależne jest wyłącznie od zmiany poziomu wody w Kanale M.. W tym samym czasie

zakończyło się decyzją odmowną postępowanie w sprawie skargi A. S. (1) w przedmiocie wznowienia postępowania w przedmiocie wydanego pozwolenia na budowę osiedla mieszkaniowego.

W listopadzie 2009 roku po ponownym rozpoznaniu wniosku A. S. (1) nakazano E. M., użytkownikowi działek nr (...) przywrócenie stosunków wodnych na przedmiotowych działkach lub wykonanie stosownych urządzeń zapobiegającym szkodom w terminie do dnia 30 czerwca 2010 roku. Co do właścicieli działek nr (...) odmówiono uwzględnienia wniosku. Decyzja ta również została poddana kontroli międzyinstancyjnej skutkującej kolejnym uchyleniem i przekazaniem do ponownego rozpoznania.

W lutym 2010 roku powód zgłaszał zaleganie na działkach nr (...) obręb 3 zanieczyszczonego śniegu. Hałdy znajdowały się w odległości 15 m od rzeki. Powód załączył dokumentację zdjęciową wskazującą, iż firma (...) wywozi śnieg na ten teren.

Z kolei w marcu 2010 roku podczas wizji lokalnej przeprowadzonej przez inspektorów z wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego w S. stwierdzono, iż w szklarni na działce nr (...) poziom wody gruntowej znajduje się około 10 cm powyżej powierzchni gruntu. Tym razem zalanie spowodowało niemożność posadzenia rozsady ogórków (na powierzchni 1.300 $m^{(2)}$), cukinii, pomidorów w namiotach foliowych (na powierzchni 1.000 $m^{(2)}$) oraz gruntowych (na powierzchni 1.000 $m^{(2)}$), kapusty pekińskiej na gruncie w ilości 27000 sztuk oraz chryzantem hodowanych w szklarni w ilości 10000 sztuk. Z kolei we wrześniu w namiocie foliowym, gdzie uprawiano pomidory oraz szklarni posadowionych na działce nr (...) ponownie ujawniono ślady wody gruntowej. Łączna szkoda powstała z tytułu zniszczenia plonów wodą wyniosła 173330 złotych.

Dnia 20 września 2010 roku odbyły się oględziny komisji ds. szacowania szkód w gospodarstwach rolnych. Specjaliści analizując sytuację zastałą na nieruchomości powoda ustalili, iż średnia wartość produkcji z uprawy powinna wynieść 227.304,26 złotych. Z powodu zaistnienia szkody w postaci zalania kwota prognozowanego przychodu uległa zmniejszeniu o 197304,26 złotych. Tego roku zanotowano jeszcze 30 listopada. W jego wyniku doszło do zniszczenia sadzonek kopru zimowego. Podczas oględzin dnia 30 listopada 2010 roku ujawniono nagromadzenie się zmarzniętej wody przy wjeździe na działkę (...), po lewej i prawej stronie od bramy, za namiotem foliowym i pomiędzy nim, a szklarnią oraz w samej szklarni.

W 2011 roku zalanie przyszło w styczniu, a stan podtopienia utrzymywał się. Dnia 18 stycznia 2011 roku specjaliści z wydziału ochrony środowiska Urzędu Miejskiego w S. po raz kolejny stwierdzili zaleganie wody po prawej przy wjeździe na działkę nr (...), po stronie lewej w zagłębieniu, za namiotem foliowym, pomiędzy szklarnią, a namiotem, przed szklarnią oraz w namiocie foliowym przed szklarnią. Wskazano również, że w Kanale M. graniczącym z działką powoda występuje wysoki stan wody spowodowany cofnięciem się wody z rzeki I.. W momencie zalania na gruncie były już prowadzone uprawy ogórka szklarniowego na powierzchni 1300 m^2, pomidorów w namiotach foliowych w ilości 3000 sztuk oraz chryzmatem w szklarni w ilości 10000 szt., z których spodziewany zysk po sprzedaży plonów miał wynieść 171930 złotych.

Dnia 24 maja 2011 roku po raz kolejny rozstrzygnięto o wniosku A. S. (1) w przedmiocie nakazania właścicielom działek sąsiednich przywrócenia stosunków wodnych odmawiając nakazania jakichkolwiek działań. W wyniku skargi A. S. (1) decyzja ta została następnie przez Wojewódzki Sąd Administracyjny w S. uchylona. Decyzją z dnia 15 stycznia 2014 roku utrzymaną w mocy decyzją SKO z 18 kwietnia 2014 roku odmówiono nakazania działań właścicielom działek sąsiednich.

W 2012 roku tak samo jak w latach poprzednich zalanie gruntu ujawnione 12 stycznia 2012 roku spowodowało, że A. S. (1) nie mógł nawet rozpocząć etapu przygotowywania gruntu pod uprawę. Protokół oględzin komisji datowany na dzień 24 stycznia 2012 roku wykazał wartość utraconych plonów na poziomie 72800 złotych. Łączna wartość utraconego zysku ze sprzedaży plonów to suma 336450 złotych. W styczniu 2012 roku oględzin nieruchomości powoda dokonała nadto komisja powołana przez Wojewodę (...) do szacowania zakresu i wysokości szkód w gospodarstwach rolnych i działach specjalnej produkcji rolnej spowodowanych klęską powodzi.

Tego roku w opinii geologicznej sporządzonej przez Państwowy Instytut Geologiczny stwierdzono ponownie, iż podwyższenie terenu działek (...) nie ma wpływu na podniesienie się poziomu wód gruntowych na terenie działki (...). W okresie prowadzonej obserwacji przez specjalistów ujawniono, że obecnie lustro wód gruntowych na terenie osiedla (działka nr (...)) jest położone niżej, niż przed powstaniem budynków. Jednocześnie oceniono zmianę – zabudowę działki z jednoczesnym stworzeniem systemu kanalizacji deszczowej – za korzystną dla stosunków wodnych na terenie działki (...). Za przyczynę zalewania działki (...) biegli uznali podnoszenie się poziomu wód gruntowych powyżej powierzchni terenu działki. Z kolei przyczyną tego zjawiska jest podnoszenie się stanu wody w rzece I. i Kanale M. wywołanego zmianami klimatycznymi w ostatnich latach. Jako rozwiązanie problemu zalewania działki powoda zespół specjalistów zaproponował ujęcie Kanału M. od Elektrowni do ujęcia I. w szczelny kolektor zakończony szandorem umożliwiającym jego całkowite odcięcie od I. przy wysokich stanach wód w rzece. Nadto wykonanie drenażu z oczka wodnego na granicy działki (...) do Kanału M. zakończonego klapą uniemożliwiającą cofanie się wody z Kanału do oczka. Jednocześnie w opinii uzupełniającej, po przeanalizowaniu archiwalnych dokumentów kartograficznych stwierdzono, iż na działce (...) nie było stałego oczka wodnego rozumianego jako zbiornik wodny wypełniony wodą przez cały rok lub przez jego większą część. Z zeznań świadków – osób zamieszkujących tereny sąsiednie do działki (...), w toku postępowania administracyjnego prowadzonego przez Wydział Inżynierii i Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego w S., wynikało jednak, że od lat 50 ubiegłego wieku oczko wodne na działce (...) w rzeczywistości istniało.

Dnia 30 października 2012 roku Prezydent Miasta S. po raz kolejny odmówił nakazania właścicielom działek (...) przywrócenia stosunków wodnych na przedmiotowych terenach uznając, że do ich zmiany nigdy nie doszło. Stanowisko jak wyżej została potwierdzone nadto w decyzjach późniejszych – 14 marca 2013 roku, 15 stycznia 2014 roku. Ostateczna stała się, po trzech uchyleniach z powodu pominięcia w ustaleniach organu istotnych kwestii, decyzja z roku 2014 roku.

W międzyczasie w lipcu 2013 roku powód na swój wniosek został zwolniony z zakazu wykonywania na swoim terenie (jako szczególnie zagrożonego powodzią) robót oraz czynności utrudniających ochronę przed powodzią lub zwiększających zagrożenie powodziowe, w tym budowania obiektów budowlanych w celu przeprowadzenia inwestycji budowlanej polegającej na budowie czterech budynków mieszkalnych jednorodzinnych wraz z niezbędną infrastrukturą techniczną na działce (...).

Dnia 05 września 2013 roku powód złożył wniosek do Samorządowego Kolegium Odwoławczego o stwierdzenie nieważności decyzji Prezydenta Miasta S. z dnia 14 kwietnia 2007 roku w sprawie warunków zabudowy na działkach (...) przy ul. (...) w S.. Decyzją z dnia 09 maja 2014 roku organ odwoławczy odmówił stwierdzenia nieważności skarżonej decyzji administracyjnej. Następnie stanowisko to podtrzymał Wojewódzki Sąd Administracyjny w S..

Dnia 20 września 2016 roku A. S. (1) wystąpił do Prezydenta Miasta S. z wnioskiem o odszkodowanie za poniesiona rzeczywistą szkodę w związku z wydaniem decyzji o warunkach zabudowy.

Teren objęty decyzją Prezydenta Miasta S. o warunkach zabudowy nr (...) z dnia 14 kwietnia 2007 roku charakteryzuje się szczególnymi warunkami hydrologicznymi i hydrogeologicznymi – wysoko zalegające wody gruntowe, częste podtopienia, wysoko zalegający pierwszy poziom wodonośny – wynikającymi z położenia terenu w widłach rzeki I. i kanału M.. Powyższe cechy powodowały, że teren objęty decyzją nr (...) nie nadawał się pod budownictwo. Była możliwość wydania decyzji zezwalającej na przeprowadzenie inwestycji polegającej na budowie zespołu domów mieszkalnych, ale podlegającej szczególnym zasadom. W toku postępowania administracyjnego przy wydaniu decyzji o warunkach zabudowy błędne było zakwalifikowanie inwestycji przeprowadzonej na działkach nr (...) jako nie mającej znacznego wpływu na środowisko. Nieprawidłowość ta implikowała następnie kolejny błąd, polegający na nieustosunkowaniu się w decyzji do raportu o ochronie środowiska i nie opracowano wpływu tej inwestycji na środowisko. Wydanie decyzji o warunkach zabudowy oraz jej wykonanie wpłynęły na fakt podtopień działki powoda. Podtopienia zniszczyły 100 % upraw prowadzonych na nieruchomości powoda. Rzeczywista wartość wszystkich szkód poniesionych w latach 2008-2012 wynosi 1264970 złotych.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd Okręgowy uznał, że powództwo okazało się uzasadnione co do zasady oraz w przeważającej części co do wysokości.

Sąd Okręgowy wskazał, że podstawą prawną roszczenia powoda jest art. 36 ust. 1 pkt 1 w związku z art. 63 ust. 2 ustawy z dnia 27 marca 2003 roku o planowaniu przestrzennym. Z regulacji tych wynika, że w razie, gdy wydanie decyzji o warunkach zabudowy powoduje ograniczenia w korzystaniu z nieruchomości sąsiednich, stronie służy roszczenie odszkodowawcze. Sąd Okręgowy zauważył, że nie ma znaczenia, czy przy wydaniu decyzji naruszono prawo- wyłącznymi przesłankami zastosowania art. 63 ust 3, art. 36 i art. 37 ustawy jest powstanie rzeczywistej szkody wskutek wydania decyzji. Tym samym, jeżeli decyzja o warunkach zabudowy spowoduje, że korzystanie z sąsiedniej nieruchomości lub jej części w dotychczasowy sposób lub zgodnie z dotychczasowym przeznaczeniem stało się niemożliwe bądź istotnie ograniczone, to właściciel albo użytkownik wieczysty nieruchomości może żądać od gminy odszkodowania za poniesioną rzeczywistą szkodę albo wykupienia nieruchomości lub jej części. Podstawą żądania odszkodowania jest uniemożliwienie lub istotne ograniczenie korzystania z nieruchomości lub jej części w sposób dotychczasowy lub zgodny z jej dotychczasowym przeznaczeniem**.** Przez dotychczasowe przeznaczenie rozumie się sposób wykorzystywania nieruchomości w momencie uprawomocnienia się decyzji o warunkach zabudowy. Sąd Okręgowy zauważył, że zgodnie z orzecznictwem sądów administracyjnych musi zachodzić związek przyczynowy miedzy treścią decyzji o warunkach zabudowy, a skutkiem w postaci uniemożliwienia lub istotnego ograniczenia korzystania z sąsiedniej nieruchomości. Pod uwagę bierze się przy tym korzystanie faktyczne lub zgodnie z dotychczasowym przeznaczeniem.

Sąd Okręgowy wskazał, że w przedmiotowym stanie faktycznym okolicznością bezsporną było to, że dnia 14 kwietnia 2007 roku Prezydent Miasta S. wydał decyzję o warunkach zabudowy nr (...) dotyczącej działek – nr 228, 229 i 74 wyrażającą zgodę na przeprowadzenie inwestycji polegającej na wybudowaniu zespołu domów mieszkalnych (jednorodzinnych i czterorodzinnych) z instalacjami (gazową, wodną, kanalizacyjną i energetyczną) oraz dróg wewnętrznych. Poza sporem było również to, że na sąsiadującej z terenami objętymi decyzją działce nr (...) działalność rolną prowadził A. S. (1). Strona pozwana nie kwestionowała również tego, że na działce powoda w okresie od 2008 do 2012 roku dochodziło do podtopień terenu. Strona powodowa nie zakwestionowała również (w terminie z art. 207 § 6 k.p.c. w brzmieniu sprzed nowelizacji) faktu prowadzenia upraw na nieruchomości powoda i rodzaju tych upraw.

Sąd Okręgowy wskazał, że spór w niniejszym procesie obejmował zaś kwestię istnienia związku przyczynowo - skutkowego między decyzją administracyjną o warunkach zabudowy, szczegółowo opisanej w pozwie, a zalewaniem gruntu należącego do powoda. Strona pozwana w odpowiedzi na pozew podniosła bowiem, że przywołana w pozwie decyzja administracyjna została wydana zgodnie z prawem, a działania podjęte na jej podstawie mogą być związane jedynie ze skutkami działań podejmowanych przez firmę realizującą wykonawstwo na sąsiednim terenie. Na koniec powołano się na fakt, że w toku postępowania administracyjnego zainicjowanego przez powoda przed wytoczeniem niniejszego powództwa ustalono, że w wyniku realizacji decyzji o warunkach zabudowy z dnia 14 kwietnia 2007 roku nie doszło do zmiany stosunków wodnych.

Wobec braku sprzeciwu przeciwnika procesowego w odpowiedzi na pozew Sąd Okręgowy za okoliczność bezsporną uznał fakt prowadzenia przez A. S. (1) działalności rolniczej na działce nr (...) położonej przy ul. (...) w S.. Dalej na podstawie niekwestionowanych przez żadną ze stron dowodów z dokumentów w postaci protokołów szkody Sąd Okręgowy ustalił, że A. S. (1) w okresie od 2008 roku do 2012 roku na wskazanym terenie prowadził uprawę warzyw: ogórka szklarniowego, pomidorów, rzodkwi, sałaty (okresowo również cukinii, kopru i kapusty pekińskiej) oraz kwiatów: pelargonii, surfinie i chryzmatem. Z tych samych dokumentów Sąd Okręgowy powziął informacje o tym, że w kwietniu 2008 roku, marcu 2009 roku, marcu 2010 roku, wrześniu 2010 roku, listopadzie 2010 roku oraz styczniu 2011 roku doszło do podtopień działki nr (...), obejmujących 100 % upraw. Ponieważ zalewanie nieruchomości na przestrzeni kilku lat, z pewną regularnością, Sąd Okręgowy uznał, że nie tylko wystąpiła szkoda, ale że jej powstanie jest równoznaczne z uniemożliwieniem korzystania z nieruchomości zgodnie z przeznaczeniem, tj. z uniemożliwieniem wykorzystywania jej na prowadzenie działalności rolniczej. To, że podtopienia nieruchomości powoda występowały wiosną, jesienią i zimą, uniemożliwiło dalsze prowadzenie działalności rolniczej, będącą z definicji działalnością o

charakterze sezonowym, wymagającą aktywności w ściśle określonym czasie. Sąd Okręgowy przyjął, że spełniona została zatem przesłanka uniemożliwienia korzystania z nieruchomości w dotychczasowy sposób w latach 2008-2012, determinująca powstanie roszczenia odszkodowawczego z art. 63 ust. 3 ustawy. Ponadto od momentu wystąpienia pierwszego zalania do 2016 roku właściciel zalewanego gruntu w drodze postępowań administracyjnych domagał się od właściwych organów samorządowych nadzoru nad działaniami prowadzonymi w związku z realizacją decyzji nr (...) z dnia 14 kwietnia 2007 roku oraz nakazania właścicielom gruntów sąsiednich przywrócenie stosunków wodnych. Kwestia ta była przedmiotem wielu decyzji administracyjnych, wielokrotnie uchylanych, których ostateczną konkluzją było stwierdzenie, że do naruszenia stosunków wodnych nie doszło.

Sąd Okręgowy orzekający w niniejszej sprawie, po przeprowadzeniu szczegółowego badania, w tym opinii biegłego z zakresu hydrologii, zajął stanowisko odmienne, ponieważ opinia biegłego pozwoliła na ustalenie, że między wydaniem decyzji o warunkach zabudowy, a niemożnością korzystania przez powoda ze swojej nieruchomości w dotychczasowy sposób (czyli przez prowadzenie tam upraw roślin) istnieje związek przyczynowy. Jest to wyłączna przesłanka odpowiedzialności pozwanej gminy. Sąd Okręgowy zaznaczył, że okoliczność, czy decyzję wydano zgodnie z prawem, czy też nie, na odpowiedzialność pozwanej w ogóle nie wpływa. Wydanie decyzji zgodnej z prawem, o ile spowoduje niemożność korzystania z nieruchomości, również zrodzi obowiązek odszkodowawczy. Na marginesie Sąd Okręgowy wskazał,, że czym innym jest zakres badania czy nastąpiła zmiana stosunków wodnych w rozumieniu ustawy prawo wodne na potrzeby postępowania administracyjnego, a czym innym badanie, czy między wydaniem decyzji o warunkach zabudowy, a zalewaniem działki powoda jest związek przyczynowy - ta ostatnia kwestia to badanie o zdecydowanie szerszym zasięgu niż wynikające z postępowania administracyjnego.

Sąd Okręgowy wskazał, że zarówno nieruchomość powoda, jak i tereny objęte decyzją o warunkach zabudowy nr (...) z dnia 14 kwietnia 2007 roku posiadają właściwości szczególne, odmienne od standardowych rzędnych. Znajdują się w widłach rzeki I. i kanału M. w związku z tym charakteryzuje się szczególnymi warunkami hydrologicznymi i hydrogeologicznymi – wysoko zalegające wody gruntowe, częste podtopienia, wysoko zalegający pierwszy poziom wodonośny. Z uwagi na te cechy nie nadają się pod budownictwo mieszkaniowe, jak wskazał to biegły w swojej opinii. W wyjątkowych sytuacjach mogą na takie cele zostać przeznaczone - jednakże konieczne jest wówczas zachowanie pewnych ograniczeń. Po pierwsze, inwestycja prowadzona na działkach oznaczonych numerami (...) w S. powinna być uznana za inwestycję mającą znacząco wpłynąć na stan środowiska. W decyzji Prezydenta Miasta S. stanowiącej podstawę faktyczną roszczenia A. S. (1) inwestycję zakwalifikowano jako inwestycję nie zaliczającą się do mogących znacząco wpłynąć na środowisko. Sąd Okręgowy zauważył, że wniosek inwestora o wydanie decyzji o warunkach zabudowy wyznacza przedmiotowe ramy postępowania w sprawie tej decyzji. To wnioskodawca (inwestor) określa, dla jakiej inwestycji żąda ustalenia warunków zabudowy. Organ prowadzący postępowanie ma zaś obowiązek sprawdzić, czy wydanie decyzji pozytywnej dla wnioskodawcy jest w świetle przepisów prawa dopuszczalne. Takie wnioski wynikają z wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego z 19 grudnia 2017 roku (II OSK 696/16) i wpisują się w spór zawisły w niniejszej sprawie. Jak już wyżej wskazano z samego położenia geograficznego terenu objętego inwestycją wynikała jego szczególna cecha, mianowicie zwiększone ryzyko wystąpienia powodzi. Okoliczność ta została także uwypuklona w opinii o geotechnicznych warunkach posadowienia wydanej w 2006 roku w stosunku do terenów oznaczonych numerami (...) w S.. W treści tego dokumentu wskazano bowiem, że istniejące na działce nr (...) warunki gruntowo-wodne nie pozwalają na bezpośrednie posadowienie fundamentów na gruntach nasypowych i organicznych. Zaproponowano więc posadowienie budynków mieszkalnych pośrednio tj. na studniach fundamentowych lub mikropalach. Do tego wskazano na konieczność wymiany części gruntu na podsypki piaskowe. Zalecono nadto wykonanie badań szczególnych celem ustalenia ewentualnego wpływu inwestycji na środowisko. W ocenie tutejszego Sądu wszystkie te wytyczne stanowiły na moment wydawania decyzji o warunkach zabudowy wystarczającą podstawę do tego, by organ wydający tę decyzję przeprowadził postępowanie wyjaśniające co do tego, czy planowana inwestycja może być zaliczona do kategorii przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko, czy nie, niezależnie od oświadczenia inwestora zawartego we wniosku. Automatyczne zakwalifikowanie inwestycji jako nie mającej takiego wpływu kłóciło się z rzeczywistym stanem działek. Z kolei konsekwencja pochopnego i ostatecznie wadliwego skategoryzowania inwestycji było odejście od konieczności poprowadzenia przez inwestora przed rozpoczęciem prac postępowania w sprawie oceny oddziaływania

na środowisko i uzyskania stosownej decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach. Brak przeprowadzenia tego postępowania miał o tyle doniosłe znaczenie w realiach rozstrzyganej sprawy, że- jak się później okazało - istniały sposoby przeprowadzenia inwestycji w taki sposób, aby nie oddziaływała ona na grunty sąsiednie. Jeszcze przed wszczęciem niniejszego postępowania sądowego wykonano bowiem kanalizację deszczową osiedla posadowionego na działce (...) i wyeliminowano problem zalewania działki (...), na co wskazał biegły w swojej opinii. W tej sytuacji uzasadnione jest – zdaniem sądu pierwszej instancji - poczynienie założenia, że gdyby organ administracyjny w treści decyzji z dnia 14 kwietnia 2007 roku zawarł szczególne wytyczne co do sposobu przeprowadzenia inwestycji, do czasowego pozbawienia możliwości korzystania z gruntu w dotychczasowy sposób przez A. S. (1) nigdy by nie doszło. Sąd Okręgowy uznał na tej podstawie, że wadliwa (przez swoją niekompletność, ogólnikowość) decyzja nr (...) spowodowała czasową trwającą od 2008 roku do 2012 roku niemożność korzystania przez A. S. (1) z gruntu 206 w dotychczasowy sposób.

Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że poza błędnym zakwalifikowaniem inwestycji objętej decyzją z dnia 14 kwietnia 2007 roku jako nie mającej znacznego wpływu na środowisko wadliwym działaniem było także, jak wskazał biegły z zakresu hydrologii, nienałożenie na inwestora obowiązku powierzenia nadzoru nad wykonywaniem decyzji specjaliście z zakresu geologii. Wydanie decyzji o warunkach zabudowy następuje po przeprowadzeniu postępowania, którym kierują osoby zatrudnione w urzędzie i mające stosowne, specjalistyczne wykształcenie. Mając świadomość, że teren inwestycji znajduje się w widłach dwóch naturalnych zbiorników, a sam teren budowy jest mocno nawodniony, zastrzeżenie w warunkach zabudowy obowiązkowego nadzoru geologicznego jest oczekiwanym i pożądanym kierunkiem. Bez tego zastrzeżenia doszło w praktyce do sytuacji, w której z niewiadomych przyczyn inwestor, mimo istnienia takiego zalecenia w opinii z 2006 roku, sporządzonej na potrzeby postępowania administracyjnego, nie wykonał na terenie budowanego osiedla studni, która stawiłaby skuteczną barierę przeciwpowodziową. Sąd Okręgowy przypomniał, że działka nr (...) położona przy ul. (...) w S. należąca do A. S. (1) z przyczyn naturalnych miała o 1,0 m niższą rzędną terenu niż działka nr (...), na której była prowadzona inwestycja polegająca na budowie osiedla mieszkaniowego. Do tego po wymianie podłoża na bardziej przepuszczalne na zabudowywanej działce (...) w sposób naturalny zwiększono napływ wody na działkę położoną niżej. Oczywiste jest, że zwiększało to prawdopodobieństwo zalewania działki powoda i nie jest zrozumiałe, z jakich przyczyn aspekt ten postępowanie administracyjne pominęło. Jak wskazał biegły hydrolog B. H. w swojej opinii głównej, inwestor dla uniknięcia zalewania i podtapiania obniżonego morfologicznie terenu działki (...) powinien wykonać i uruchomić na granicy działki (...) barierę studni odwodnieniowych. Z opinii Instytutu (...) w S. sporządzonej w toku postępowania administracyjnego wynika z kolei, że kierunek spływu wód podziemnych na terenie działki (...) przed rozpoczęciem budowy osiedla był taki, że większość odpływu wód gruntowych z działki (...) na działkę (...) kumulowała się w jednym miejscu. Po udrożnieniu przepływu wód gruntowych przez teren działki (...) (po wymianie podłoża) doszło do zalewania gruntów nieruchomości A. S. (1). Dopiero wykonanie kanalizacji deszczowej terenu 283 spowodowało odprowadzenie wód gruntowych do Kanału M. i zakończenie problemu podtopień działki powoda. W przypadku objęcia inwestycji obowiązkowym nadzorem geotechnologa do podtopień prawdopodobnie by nie doszło.

Jednocześnie uprzedzając zarzut pozwanej, że Gmina nie może ponosić odpowiedzialności za działania podejmowane przez inwestora, Sąd Okręgowy wskazał, iż podziela pogląd biegłego zaprezentowany w trakcie wygłaszania ustnej opinii uzupełniającej w sprawie dotyczący nierozerwalności kwestii wydania decyzji i jej wykonania. Trudno bowiem sobie wyobrazić sytuację, że samo wydanie decyzji o warunkach zabudowy rodzi dla osób trzecich ograniczenia w zakresie korzystania z prawa własności. Wydanie decyzji administracyjnej jest czynnością formalną o znaczeniu prawnym i zazwyczaj nie oddziałuje wprost na sytuacje faktyczną w aspekcie, w którym mamy do czynienia w niniejszej sprawie, tj. w zakresie ograniczania korzystania z działki powoda. Dopiero po przystąpieniu do wykonania decyzji zaczynają następować zmiany faktyczne, które z kolei mogą pociągać za sobą skutek określony w art. 36 ust. 1 pkt 1 u.p.z.p. Trudno w sposób jednoznaczny rozgraniczyć, czy to proces inwestycyjny spowodował, że zalewana jest działka powoda, czy spowodowało to samo wydanie decyzji, oczywiste jest jednak, że wyłącznym powodem podtapiania nie było jedynie nienależyte wykonanie tej decyzji. Czym innym jest bowiem wydanie decyzji o warunkach zabudowy, czym innym proces inwestycyjny i jego wpływ na nieruchomości sąsiednie. Niemniej jednak to decyzja o warunkach zabudowy stworzyła warunki do prowadzenia procesu budowlanego, co podkreślał biegły, i, co podkreślał

wielokrotnie, nie powinna w ogóle zostać wydana bez szczegółowych uregulowań co do wpływu na środowisko, zatem szkoda związana jest nierozerwalnie zarówno z wydaniem, jak i wykonaniem decyzji.

Sąd Okręgowy wskazał, że na ścisłe powiązanie odpowiedzialności gminy jako podmiotu wydającego decyzję formalną i inwestora, jako podmiotu wykonującego tę decyzję wskazuje też konstrukcja prawna przyjęta przez ustawodawcę w art. 63 ust. 3 u.p.z.p.. Sam ustawodawca formułując powyższy przepis przewidywał, że ewentualna szkoda powstaje nie przez samo wydanie decyzji, a przez jej realizację. Decyzję realizuje inwestor, zatem on też ma ostatecznie ponosić odpowiedzialność finansową za zgłaszane i zasądzone od gminy roszczenia. Oczekiwanie od pokrzywdzonego, że będzie występować z roszczeniem bezpośrednio przeciwko inwestorowi na zasadach ogólnych kodeksu cywilnego jest błędne i nielogiczne w warunkach istnienia przepisów szczególnych dla tego typu sytuacji.

Reasumując Sąd Okręgowy wskazał, że mimo, iż w argumentacji wyżej przytoczonej, posługiwał się pojęciem zbliżonym do winy pozwanej w powstaniu szkody po stronie powoda, to odpowiedzialność z art. 36 ust. 1 u.p.z.p. stanowiącym podstawę żądania A. S. (1) nie zawiera przesłanki winy. Jest to szczególny rodzaj odpowiedzialności, której przesłankami istnienia są jedynie szkoda oraz związek przyczynowy szkody z wydaniem decyzji administracyjnej. Wystąpienie pierwszej przesłanki w rozstrzyganym stanie faktycznym było bezsporne, zaś istnienie związku przyczynowego Sąd Okręgowy ustalił w oparciu o wyżej przytoczoną argumentację.

Następnie mając ustaloną kwestię odpowiedzialności Gminy Miasto S. Sąd Okręgowy przeszedł do badania rzeczywistych skutków powstałych w związku z wydaniem decyzji. Na podstawie dowodów z dokumentów w postaci protokołów szkód sporządzanych bezpośrednio po wystąpieniu zalania oraz dwóch opinii Sąd Okręgowy ustalił, że powód prowadził na działce nr (...) położonej przy ul. (...) w S. uprawę warzyw: ogórków szklarniowych, sałaty, rzodkwi, pomidorów oraz kwiatów – pelargonii, surfinii i chryzantem. Sąd Okręgowy przyjął, że fakt prowadzenia działalności rolnej nie był też w momencie wdania się w spór co do istoty sprawy kwestionowany przez przeciwnika procesowego. Dalej na podstawie tego samego źródła dowodowego Sąd Okręgowy ustalił nadto, że wysiewy poszczególnych produktów rolnych istniały podczas zalań, do których doszło w kwietniu 2008 roku, marcu 2009 roku, marcu 2010 roku, wrześniu 2010 roku, listopadzie 2010 roku oraz styczniu 2011 roku Zaś fakt wystąpienia zalań rozumianych jako napływ nadmiernej ilości wody na grunt należący do powoda i utrzymywanie się wód gruntowych ponad poziom gruntu Sąd Okręgowy ustalił poza protokołami szkód w oparciu o dokumentację zdjęciową załączoną do akt oraz przeprowadzony dowód z opinii biegłego z zakresu hydrogeologii. Dnia 15 maja 2018 roku biegły sądowy przeprowadził oględziny opiniowanego terenu. W momencie dokonywania czynności brak było na powierzchni działki nr (...) jakichkolwiek widocznych podtopień. Zostały jednakże ślady świadczące o przebyciu takiego zalania w postaci śladów poziomu wody na wejściu i ścianie kotłowni centralnego ogrzewania. Stan faktyczny istniejący zaś bezpośrednio po wystąpieniu zjawiska podtopienia szczegółowo i wyraźnie dokumentowały zdjęcia znajdujące się na kartach 20-22, 24-25, 30-39, 41-47, 49-64, 66-67, 79-82. Widać na nich, że nasadzenia znajdujące się czy to w gruncie, czy nad nim znajdowały się wodzie. Bez fachowej wiedzy wiadomym jest zaś, że długotrwałe przebywanie roślin w wodzie uruchamia proces gnilny, co niszczy w efekcie nasadzenia. Wniosek taki płynie także z treści protokołów oględzin gruntu znajdujących się na kartach 11-19, 23, 26, 29, 65 i 78, gdzie każdorazowo specjaliści powołani do szacowania szkód w uprawach rolnych stwierdzali szkodę całkowitą.

W zakresie ustalenia wysokości należnego powodowi odszkodowania z tego tytułu Sąd Okręgowy oparł się w całości na opinii biegłego sądowego P. A.. Sąd Okręgowy za w pełni wiarygodną uznał opinię tego biegłego, albowiem osoba ta posiadała stosowne wiedze specjalistyczną i doświadczenie zawodowe w kwestii szacowania szkód rolnych, a wnioski końcowe w niej zawarte są logiczne i wyczerpująco uzasadnione. Do tego na podkreślenie zasługuje fakt, że wartość szkody powstałej w 2008 roku wyliczona przez biegłego rzeczoznawcę powołanego w niniejszej sprawie (287.130 złotych) jest bardzo zbliżona do wartości oszacowanej w lipcu 2008 roku przez (...) Ośrodek Doradztwa Rolniczego w B. (318.075 złotych). Wartości szkody odnotowanej w 2010 roku przez biegłego i ocenionej przez rzeczoznawców opiniujących bezpośrednio po zdarzeniu również nie są odległe od siebie. (odpowiednio 173.330 złotych i 197.304,26 złotych). Z kolei sumaryczna wartość wszystkich szkód poniesionych w latach 2008-2012 jest bliska wyliczeniu dokonanym przez powoda i określonym w pozwie (1264970 złotych wyliczone przez biegłego, 1286075 złotych

według powoda). Podsumowując przytoczone zbieżności w ocenie Sądu Okręgowego jeszcze bardziej przesądza to o prawidłowości wyliczeń biegłego i walorach tego dowodu w postępowaniu.

Sąd Okręgowy wskazał, że zarzuty zgłaszane przez stronę pozwaną sprowadzały się do twierdzenia, że biegły opierał się na hipotetycznych założeniach, nie zaś stanie faktycznym. W ocenie Sądu Okręgowego zarzut ten nie znajduje potwierdzenia w rzeczywistości. Podkreślił fakt, że opinia była wydawana w szczególnych warunkach, albowiem od momentu powstania pierwszej szkody (marzec 2008 roku) minął okres dwunastu lat. Z tego względu biegły musiał opierać się na twierdzeniach powoda, a następnie zestawiać je z dokumentami zgromadzone w aktach. Istotne jest również, że wśród dowodów z dokumentów znajdują się protokoły szacowania szkody sporządzone w tym samym roku, co powstała szkoda i pochodzą one od bezstronnych organów, specjalizujących się w szacowaniu tego rodzaju szkód. Te dwie cechy nadają w ocenie tutejszego Sądu Okręgowego waloru wiarygodności tychże dokumentów i mogą stanowić w warunkach niniejszego procesu -toczącego się wiele lat później -podstawę wyliczeń wysokości rzeczywistej szkody. Oceniając wiarygodność tych dokumentów nie można – zdaniem sądu pierwszej instancji - tracić z pola widzenia okoliczności, że w odpowiedzi na pozew pozwany nie kwestionował ani samej zasady prowadzenia przez powoda działalności rolnej na działce nr (...), ani też zakresu i rodzaju plonów tam w latach 2008-2012 czynionych. Sąd Okręgowy doręczając pozwanej pozew zobowiązał przeciwnika procesowego do złożenia w terminie dwóch tygodni pisma przygotowawczego, w którym powoła wszelkie dowody i twierdzenia oraz zarzuty pod rygorem pominięciach ich na dalszym etapie jako spóźnionych. W tym stanie rzeczy podniesienie zarzutów co do zakresu prowadzonej przez powoda działalności rolniczej po wielu latach procesu Sąd Okręgowy uznał za spóźnione i na tej podstawie pominął. Pozwany zakwestionował rodzaj upraw dopiero w odpowiedzi na opinię biegłego P. A., a więc w kwietniu 2020r, po czterech latach procesu, co należy uznać za oczywiste nadużycie praw procesowych. Sąd Okręgowy nadto rację przyznał powodowi, że specyfiką produkcji rolnej jest to, że polega ona na dokonywaniu określonych, powtarzających się czynności na gruncie rolnym w ściśle określonym okresie roku w celu osiągnięcia plonów. Ta cecha, że wykonywanie działania są takie same dla wszystkich rolników, pozwala na dość precyzyjne oszacowanie wartości powstałej szkody już po samym ustaleniu, jaki był zasiew, bez konieczności dokonywania oględzin (wobec niemożliwości ich wykonania i nonsensowności tego wniosku dowodowego). Mając zatem na podstawie protokołów i oświadczeń ustalony obszar terytorialny i rodzaj zasiewu można z góry wyliczyć, przy wykorzystaniu wiedzy fachowej, spodziewany plon.

Co zaś tyczy się zarzutu pozwanej do biegłego rzeczoznawcy, że biegły P. A. w sposób nieuprawniony przyjął istnienie związku przyczynowego pomiędzy szkodą, a działaniem Gminy Sąd Okręgowy, że pozwany nie dostrzegł zapewne, że istnienie tego związku wynikało z tezy dowodowej adresowanej do tego biegłego. Na rozprawie w dniu 12 lipca 2009 roku Sąd Okręgowy dopuścił dowód z pisemnej opinii biegłego na okoliczność rzeczywistej szkody powstałej w spornym okresie w uprawach powoda wskutek wydania decyzji o warunkach zabudowy. Badanie istnienia związku przyczynowego działania pozwanej i szkody nie leżało w zakresie kompetencji biegłego rzeczoznawcy, a jak wyżej już wskazywano w uzasadnieniu, było przedmiotem opinii biegłego sądowego z zakresu hydrologii. W tych okolicznościach podważanie wiarygodności opinii rzeczoznawcy w oparciu o zarzut błędnego przyjęcia istnienia związku przyczynowego jest oczywiście chybione, ponieważ ustalenia co do związku przyczynowego nie były zasadniczym przedmiotem opinii.

Pobocznie Sąd Okręgowy stwierdził, że również zarzuty pozwanej dotyczące braków formalnych opinii biegłego rzeczoznawcy P. A. są bezpodstawne. Opinia wydana w sprawie zawiera wszystkie wymagane przepisami elementy (część wstępną oraz część sprawozdawcą), a nadto biegły w jej treści w sposób jasny przedstawił nie tylko odpowiedź na pytanie Sądu, ale również proces dojścia do tej konkluzji (sposób szacowania wartości szkody, szczegółowe wyliczenia, źródła dowodowe, z których biegły korzystał).

Reasumując Sąd Okręgowy ustalił zakres szkody powstałej w uprawach A. S. (1) prowadzonych na działce nr (...) na podstawie protokołów oględzin znajdujących się w aktach, dokumentacji fotograficznej oraz niezakwestionowanych przez przeciwnika procesowego oświadczeń powoda złożonych w pozwie. Następnie w ten sposób ustalony zakres polecił oszacować biegłemu sądowemu posiadającemu stosowną wiedzę specjalistyczną z zakresu upraw rolnych i ogrodnictwa oraz doświadczenie życiowe. Biegły sądowy z zakresu upraw rolnych i ogrodnictwa powołany w

przedmiotowej sprawie ustalił wartość rzeczywistych szkód powstałych w okresie od 2008 do 2012 roku w uprawach A. S. (1) na sumę 126970 złotych i taką też Sąd Okręgowy orzekł w punkcie pierwszym wyroku.

O odsetkach Sąd Okręgowy orzekł zgodnie z dyspozycją art. 37 ust. 9 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym wbrew żądaniu powoda. Zaznaczył, że A. S. (1) z wnioskiem o odszkodowanie za poniesioną rzeczywistą szkodę w związku z wydaniem decyzji o warunkach zabudowy wystąpił do Prezydenta Miasta S. pismem datowanym na dzień 20 września 2016 roku. W aktach sprawy znajduje się tylko potwierdzenie nadania pisma do pozwanej dnia 30 września 2016 roku, nie ma zaś potwierdzenia odbioru. Sąd Okręgowy przyjął więc standardowy okres 7 dni na doręczenie (tj. 06 październik 2016 roku), a następnie dodał okres 6 miesięcy określony ustawą. Tym samym Sąd Okręgowy przyjął, że Gmina Miasto S. od dnia 07 kwietnia 2017 roku pozostawała w zwłoce ze spełnieniem należnego A. S. (1) świadczenia.

Odnosząc się do zgłoszonego w sposób blankietowy zarzutu przedawnienia Sąd Okręgowy wskazał, że powód prowadzi działalność gospodarczą w formie gospodarstwa rolnego, jest profesjonalnym uczestnikiem obrotu gospodarczego w zakresie prowadzonej działalności wytwórczej w rolnictwie i obrotu produktami rolnymi, zatem jego roszczenia pozostawały w związku z prowadzoną działalnością i przedawniały się z upływem lat trzech (art. 118 k.c.).

Sąd Okręgowy uznał, że problemem było określenie początku biegu przedawnienia w myśl art. 120 k.c., czyli udzielenie odpowiedzi na pytanie kiedy powód miał możliwość wystosowania po raz pierwszy wezwania do zapłaty i zgłoszenia żądań pozwanej Gminie. Zasadniczą trudność stanowi tutaj fakt, że nie można postawić znaku równości między szkodą w uprawach powoda, a spełnieniem się przesłanki powstania roszczenia niemożności korzystania z nieruchomości w sposób dotychczasowy. Pierwsze zalanie działki powoda nie mogło bowiem przesądzić o zaistnieniu tej przesłanki dochodzonego roszczenia - dopiero szereg ciągłych zalań z perspektywy czasu w ocenie Sądu Okręgowego sprawiał, że można- poza twierdzeniem, że występują zalania- wysnuć wniosek o trwałej niemożności korzystania z nieruchomości w sposób dotychczasowy. Oznacza to, że do powstania roszczenia niezbędne było występowanie zalań nieruchomości powoda w sposób ciągły przez dłuższy okres czasu, nie wystarczą tutaj dwa pojedyncze incydenty. W pozwie okres ten określono na lata 2008-2012 i to 12 stycznia 2012 roku (wskazana przez powoda data ostatniego z zalań) Sąd Okręgowy przyjął jako datę, w której powód mógł po raz pierwszy wezwać Gminę do zapłaty odszkodowania na podstawie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, a więc jako datę rozpoczynającą bieg trzyletniego terminu przedawnienia, co z kolei oznacza, że termin ten upłynął powodowi z dniem 12 stycznia 2015 roku.

Sąd Okręgowy zauważył, że na podstawie art. 5 k.c. można nie uwzględnić upływu przedawnienia dochodzonego roszczenia, jeżeli podniesienie przez dłużnika zarzutu przedawnienia nosi znamiona nadużycia prawa. Art. 5 k.c. nie zawiera żadnych wyłączeń podmiotowych, nie jest więc wykluczone jego zastosowanie do roszczeń przedsiębiorcy, przeciwko któremu podniesiony został zarzut przedawnienia, szczególnie w obrocie dwustronnie profesjonalnym. Stanowisko takie uznać należy za utrwalone w judykaturze. Zastosowanie art. 5 k.c. w stosunkach między przedsiębiorcami powinno mieć jednak charakter wyjątkowy i taki charakter ma w niniejszym przypadku. Okolicznościami uzasadniającymi zastosowanie art. 5 k.c. i uznanie, że zasada sprawiedliwości społecznej naruszona jest poprzez podniesienie tego zarzutu są fakty zaniechań Gminy w procesie wydawania decyzji, wskazane przez biegłego B. H. w jego opinii, czyli przede wszystkim fakt wydania decyzji w sytuacji, w której nie powinna być wydana wcale lub wydana z wieloma zastrzeżeniami, a także opisany w stanie faktycznym przebieg postępowania administracyjnego, daleki od modelowego, obfitujący w liczne uchylenia decyzji wskutek zaniedbań organów administracyjnych, pozostawiający obywatela w stanie permanentnej niepewności. Ten stan wieloletniej niepewności co do tego, czy uda się podjąć czynności faktyczne i zapobiec dalszym szkodom, fakt związania sądu decyzjami administracyjnymi, stosunkowo krótki termin przedawnienia oraz ogromna wartość doznanych przez powoda szkód przesądziły o konieczności sięgnięcia po art. 5 k.c. Sąd Okręgowy wskazał również na taką okoliczność, jak rodzaj prowadzonej przez powoda działalności. Chociaż prowadzenie działalności rolniczej wytwórczej jest oczywiście działalnością gospodarczą, stopień staranności i rozeznania, z którym działa powód, może w znaczącym stopniu odbiegać od stereotypu typowego podmiotu prowadzącego działalność gospodarczą, czyli od wyobrażenia dobrze sytuowanego i doskonale zorientowanego we wszystkich realiach administracyjno-prawnych przedsiębiorcy, archetypiczny wizerunek którego legł u podstaw. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że powód w niniejszej sprawie przed

wytoczeniem powództwa uzyskał zwolnienie od kosztów sądowych, i że już w uzasadnieniu tego wniosku wskazywał wówczas na własną tragiczną sytuację finansową, i na subiektywne, choć nie pozbawione racjonalnego uzasadnienia, poczucie pozostawienia powoda bez stosownej pomocy. Decyzje Prezydenta Miasta S. były trzykrotnie uchylane. W uzasadnieniu orzeczenia Samorządowego Kolegium Odwoławczego wskazano iż „zaskarżona decyzja jest trzecią z kolei decyzją Prezydenta Miasta S. wydaną w przedmiotowej sprawie, a mimo to w dalszym ciągu nie zostały uwzględnione przez Organ". Postępowanie administracyjne toczące się z wniosku powoda w związku ze sposobem jego prowadzenia, było postępowaniem dotyczącym nakazania uregulowania stosunków wodnych, a więc zmierzającym do faktycznego zapobieżenia pogłębiania szkody, w którym trzykrotnie uchylono decyzję co do meritum toczyło się od 2008 do 2014 roku. Suma powyższych okoliczności oraz oczywiście niewłaściwe postępowanie gminy (również w toku niniejszego procesu) w stosunku do powoda uzasadniało sięgnięcie po art. 5 k.c.

Sąd Okręgowy dodać, że terminy zawite z ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym nie mają zastosowania w niniejszej sprawie- termin 5 letni w art. 37 ust. 3 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym jest terminem zawitym, ale stosuje się go wyłącznie w sprawach o roszczenia, o których mowa w art. 36 ust. 3,a w niniejszej sprawie podstawą roszczenia powoda nie jest ten przepis.

Sąd Okręgowy wskazał, że stan faktyczny w niniejszej sprawie ustalił na podstawie dowodów z dokumentów, zwłaszcza protokołów szacowania szkody oraz decyzji organów administracyjnych oraz opinii biegłych: B. H. specjalisty z zakresu hydrologii oraz P. A. specjalisty z zakresu upraw rolnych i ogrodnictwa oraz szacowania szkód.

Dowody z dokumentów Sąd Okręgowy uznał za wiarygodne. Żadna z nich nie negowała ich warstwy słownej, ani autentyczności, a jedynie strony wywodziły niekiedy odmienne skutki prawne z ich treści.

Sąd Okręgowy oddalił wniosek o przeprowadzenie dowodów z zeznań świadków A. S. (2), E. J., P. S., M. G., M. M. (2), J. K., M. K. (1), A. S. (3) i A. K. oraz z zeznań powoda w charakterze strony, jako zmierzających w znacznej mierze do przedłużenia postępowania, a nadto mających wykazać fakt bezsporny. Sąd Okręgowy doręczając pozwanej pozwem zobowiązał do złożenia w terminie dwóch tygodni pisma przygotowawczego, w którym powoła wszelkie dowody i twierdzenia oraz zarzuty pod rygorem pominięciach ich na dalszym etapie jako spóźnionych. W odpowiedzi na pozwie wniesionej dnia 24 listopada 2016 roku Gmina nie zakwestionowała faktu prowadzenia przez A. S. (1) działalności rolniczej na działce nr (...), ani co do zasady, ani co do zakresu opisanego w pozwie. Wobec tego jak już wyżej wskazywano czynienie zarzutów, co do prawdziwości twierdzeń powoda w tym zakresie po ponad trzech latach od momentu wdania się w spór i po wydaniu trzech opinii w sprawie przez biegłych różnych specjalizacji Sąd Okręgowy uznał za oczywiście spóźnione i jako takie pominął. Do tego Sąd Okręgowy wskazał, że kierując się doświadczeniem życiowym można z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością zakładać, że zawnioskowani świadkowie nie będą pamiętali po upływie dekady okoliczności stwierdzonych protokołami znajdującymi się w aktach postępowania. Analogicznie, z tych samych względów, Sąd Okręgowy oddalił wniosek pozwanej o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadków A. K., M. K. (2), P. S., M. L. oraz o przeprowadzenie dowodu z oględzin nieruchomości i opinii Państwowego Instytutu Geologicznego.

Sąd Okręgowy wskazał, że fundamentalne znaczenie w sprawie miały zaś dowody z opinii biegłych. Sąd pierwszej instancji za w pełni wiarygodną uznał opinię biegłego z zakresu upraw rolnych i ogrodnictwa P. A. z przyczyn omówionych w poprzedniej części uzasadnienia.

Sąd Okręgowy za w pełni wiarygodną uznał opinię biegłego hydrogeologa B. H.. Opinia ta odpowiada w sposób jednoznaczny i wyczerpujący na stawiane przez Sąd pytania, jest rzetelna i poparta fachową wiedzą, a wyjaśnienia złożone przez biegłego na rozprawie w dniu 12 lipca 2019 roku w pełni wyjaśniają powstałe niejasności i zawiłości opinii głównej. Biegły posiada bardzo duże doświadczenie zawodowe oraz rozległą wiedzę nie tylko z zakresu samej hydrogeologii, ale także dziedzin pokrewnych.

Sąd Okręgowy zauważył, że strona pozwana wnioski opinii tego biegłego w toku procesu kwestionowała podnosząc po pierwsze zarzut stronniczości biegłego, a po drugie wykraczania biegłego poza tezę dowodową zawartą w postanowieniu o przeprowadzeniu dowodu z opinii biegłego. Sąd Okręgowy argumentację tą uznał za chybioną .

Zarzuty pozwanej dotyczące stronniczości biegłego oraz nieprofesjonalnego emocjonalnego podejścia do analizy nie mają odzwierciedlenia w rzeczywistości. Sąd Okręgowy zgodził się, że pisma biegłego poprzedzające wydanie opinii, a dotyczące kwestii przekazania materiału dowodowego do analizy mają pewną dozę emocjonalności i, ogólnie rzecz ujmując, wyrażają oburzenie biegłego długim czasem realizacji wniosku o dostarczenie konkretnych dokumentów. Jednak już sama opinii merytoryczna wydana w sprawie w ocenie tutejszego Sądu Okręgowego jest rzeczowa i obiektywna. Biegły odnosi się do konkretnych faktów i dokumentów. Wielokrotne zaznaczanie w treści opinii okoliczności, że inwestor nie zachował należytej staranności realizując zamierzoną inwestycję znajduje potwierdzenie w konkretnych zarzutach popartych stosownymi dokumentami. Poza udzieleniem odpowiedzi na pytanie w opinii przedstawiona została również analiza faktów, które do tego wniosku prowadzą. Z tym zagadnieniem koresponduje zarzut pozwanej dotyczący kwestii odnoszenia się przez biegłego w opinii do faktów mających miejsce po wydaniu decyzji Prezydenta Miasta (dokumentacja geotechniczna) oraz wykraczania poza tezę dowodową przez to, że biegły skupia się na związku przyczynowym realizacji budowy osiedla z faktem zalewania terenów działki powoda. Uzasadnieniem dla odnoszenia się do faktów po wydaniu opinii jest szeroko omówiony wyżej nierozerwalny związek kwestii wydania decyzji ze sposobem jej wykonania. Z kolei zarzut wychodzenia przez biegłego poza tezę dowodową jest oczywiście bezzasadny w świetle postawionej przez Sąd Okręgowy tezy.

Na koniec Sąd Okręgowy wskazał, że pominął dowód z opinii biegłego Z. A.. Biegły ten posiadał specjalizację z zakresu wyceny nieruchomości i budownictwa, nie miał jednak specjalizacji ze stosunków wodnych na gruncie oraz przyczyn i skutków ich zmiany, co stanowiło sedno sporu. Biegły powoływał się początkowo na swoją wiedzę z zakresu budownictwa ogólnego oraz budownictwa wodnego, ale okazała się ona niewystarczająca. Do tego we wnioskach końcowych opinii biegły Z. A. wskazał, że swój wniosek dotyczący braku związku przyczynowo - skutkowego pomiędzy wydaniem decyzji a zalaniami nieruchomości powoda poczynił w oparciu o twierdzenia i wnioski specjalistów opiniujących w postępowaniu administracyjnym, nie zaś własne ustalenia dotyczące przyczyn. W istocie biegły ten nie ustalił zatem samodzielnie przyczyny napływu nadmiaru ilości wody na działkę nr (...) przy ul. (...) w S., a jedynie przyjął ustalenia innych biegłych (kwestionowane przez strony), co czyni dowód ten nieprzydatnym.

Orzekając o kosztach Sąd Okręgowy skorzystał z dyspozycji zawartej w art. 100 k.p.c. który stanowi, że sąd może włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznacznej części swego żądania. Sąd Okręgowy uznał, że taka właśnie sytuacja zachodzi w rozstrzyganym stanie faktycznym. Żądanie główne A. S. (1) zostało oddalone jedynie w 2 %. W tych realiach trudno uznać powoda za przegranego chociażby w części. Stąd Sąd Okręgowy w punkcie trzecim sentencji wyroku postanowił zasądzić od Gminy Miasto S. jako przegranego zwrot poniesionych przez powoda kosztów procesu w związku z wytoczeniem powództwa. Wysokość kosztów zastępstwa procesowego została zaś ustalona na podstawie § 2 pkt 7 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 roku poz. 1804).

Apelację od powyższego wyroku wniosła strona pozwana, zaskarżając go w punktach pierwszym i trzecim.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucono:

1/ naruszenie prawa materialnego art.118 k.c. poprzez brak jego zastosowania w niniejszej sprawie pomimo zaistnienia przedawnienia roszczenia powoda;

2/ naruszenie prawa materialnego art. 5 k.c. poprzez jego zastosowanie w niniejszej sprawie a tym samym z powołaniem się na ten artykuł, nie uwzględnienie istniejącego przedawnienia w niniejszej sprawie,

3/ naruszenie prawa materialnego art.36 ust. 1 pkt 1 w związku z art.63 ust 2 i ust 3 ustawy z dnia 27 marca 2003 r o planowaniu przestrzennym poprzez jego zastosowanie w niniejszej sprawie i błędne uznanie tym samym, iż istnieje związek przyczynowy pomiędzy wydaniem decyzji przez Prezydenta Miasta S. a brakiem możliwości korzystania przez powoda A. S. (1) z nieruchomości o nr (...) w S.,

4/ naruszenie art. 233 k.p.c. poprzez nie wyjaśnienie wszystkich okoliczności w sprawie i dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny materiałów zgromadzonych w sprawie oraz stanu faktycznego;

5/ naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego wyjaśnienia i rozważenia zebranego materiału dowodowego, a tym samym dowolną, a nie swobodną ocenę materiału dowodowego, mającą wpływ na treść orzeczenia. Nierozpatrzenie istoty sprawy i konieczność przeprowadzenia postępowania dowodowego w znacznej części z uwagi na oddalenie wniosków dowodowych /dodatkowo na posiedzeniu niejawnym/ art378 i 386 k.p.c./.

6/ naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy tj.:

- art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 244 k.p.c. i 245 k.p.c. poprzez brak dokonania wszechstronnej oceny całości zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego,

-art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 244 k.p.c. i 245 k.p.c. poprzez wadliwą ocenę dowodów w sprawie i poprzez danie wiary treści opinii biegłego H.

6/ naruszenie prawa materialnego tj.

-art. 5 k.c. poprzez jego zastosowanie i uznanie, że podniesienie przez pozwaną zarzutu przedawnienia stanowi nadużycie prawa podmiotowego, mimo iż zarzut przedawnienia okazał się zasadny;

-art. 5 k.c. przez uwzględnienie zarzutu nadużycia prawa podmiotowego, mimo że w przedmiotowej sprawie nie ziściły się przesłanki określone w art 5 k.c., a pozwana nie naruszyła żadnej zasady współżycia społecznego, które mogły lec u podstaw nieuwzględnienia podniesionego zarzutu przedawnienia;

-art. 5 k.c. poprzez jego zastosowanie i w konsekwencji błędne uznanie, że pozwana naruszyła zasadę współżycia społecznego, mimo że sąd pierwszej instancji nie wskazał, jaką zasadę naruszyła pozwana, ani w jaki sposób pozwana nadużyła zaufania powoda,

-art. 6 k.c. w związku z art. 5 k.c. poprzez uznanie, że strona powodowa udowodniła okoliczności świadczące o nadużyciu prawa przez pozwana co uzasadniało zastosowanie art 5 k.c.,

7/ naruszenie art. 6 k.c. poprzez uznanie iż powód udowodnił roszczenie co do zasady i co do wysokości podczas, gdy powód nie wykazał zasadności powództwa, albowiem nie wykazał związku przyczynowego pomiędzy zalaniem jego działki a wydaniem decyzji przez Prezydenta Miasta ani też nie wykazał wysokości roszczenia, a stanowisko w tym zakresie pozwanej nie jest w jej ocenie spóźnione, albowiem już w odpowiedzi na pozew pozwana wnosiła o oddalenie powództwa w całości czyli i co do zasady i co do wysokości .

8/ z ostrożności procesowej wadliwość umocowania pełnomocnika strony powodowej przed pierwszą instancją, a tym samym skuteczność potwierdzenia przez powoda tych czynności, co w ocenie pozwanej ma ogromny wpływ na wynik niniejszego postępowania również.

Na podstawie tak sformułowanych zarzutów strona powodowa wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości i zasadzenie od powoda na rzecz pozwanej zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa radcowskiego według norm przepisanych ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części w celu ponownego rozpatrzenia przez sąd pierwszej instancji głównie z uwagi na brak wyjaśnienia istoty sprawy i konieczność przeprowadzenia dość obszernego materiału dowodowego w sprawie, albowiem wnioski

dowodowe zostały de facto prawie w całości oddalone oraz zasądzenia od powoda na rzecz pozwanej zwrotu kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa radcowskiego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację strona powodowa wniosła o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego zasługiwała na uwzględnienie w całości.

W ocenie sądu odwoławczego słuszne okazały się przede wszystkim te zarzuty skarżącej, które dotyczyły naruszenia przez sąd pierwszej instancji przepisów prawa materialnego związanych z podniesionym przez pozwanego zarzutem przedawnienia. Sąd Okręgowy na skutek wadliwego zastosowania art. 5 k.c. błędnie bowiem przyjął, że powyższy zarzut nie może zostać uwzględniony z uwagi na to, że jego podniesienie stanowi nadużycie prawa podmiotowego.

Na wstępie wskazać trzeba, że zgodnie z treścią art. 117 § 1 i 2 k.c. – „z zastrzeżeniem wyjątków przewidzianych w ustawie, roszczenia majątkowe ulegają przedawnieniu. Po upływie terminu przedawnienia ten, przeciwko komu przysługuje roszczenie, może uchylić się od jego zaspokojenia, chyba że zrzeka się korzystania z zarzutu przedawnienia. Jednakże zrzeczenie się zarzuty przedawnienia przed upływem terminu jest nieważne".

Roszczenie dochodzone w niniejszej sprawie ma charakter roszczenia majątkowego, a tym samym – z uwagi na brak przepisów szczególnych wyłączających możliwość przedawnienia się tego rodzaju roszczeń – podlega ono przedawnieniu.

Zgodnie z dyspozycją art. 118 k.c. [w brzmieniu obowiązującym do dnia 6 lipca 2018 roku mającym zastosowanie w niniejszej sprawie z uwagi na treść art. 5 ustawy z dnia 13 kwietnia 2018 roku o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw] – „jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, termin przedawnienia wynosi lat dziesięć, a dla roszczeń o świadczenia okresowe oraz roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej – trzy lata".

W niniejszej sprawie strona powodowa dochodziła roszczenia odszkodowawczego przewidzianego w art. 63 ust. 2 w związku z art. 36 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 roku o planowaniu przestrzennym. Podkreślić należy, że nie istnieje przepis szczególny ustalający termin przedawnienia tego rodzaju roszczeń w sposób odmienny niż przewidziany w art. 118 k.c. Podkreślić należy, że w badanej sprawie nie ma zastosowania zwłaszcza art. 442^1 k.c. z uwagi na to, że roszczenie o naprawienie szkody na podstawie art. 63 ust. 2 w związku z art. 36 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 roku o planowaniu przestrzennym nie wynika z czynu niedozwolonego.

Tym samym w badanej sprawie sąd pierwszej instancji zasadnie uznał, że roszczenie powoda przedawnia się na zasadach przewidzianych w art. 118 k.c.

Sąd odwoławczy podziela także stanowisko Sądu Okręgowego, że powyższe roszczenie związane jest z prowadzeniem przez powoda działalności gospodarczej.

W rozpoznawanej sprawie jest bezsporne, że powód w dacie powstania szkody, z której wywodzi swoje roszczenie, prowadził gospodarstwo rolne nastawione na uprawy warzyw i kwiatów przeznaczonych do sprzedaży rynkowej. Nie stanowi także przedmiotu sporu, że w ramach powyższej działalności wykorzystywał nieruchomość położoną przy ul. (...) w S., oznaczoną w ewidencji gruntów jako działka nr (...). Według twierdzeń samego powoda poniesiona przez niego szkoda wiązała się z niemożnością korzystania z tej nieruchomości zgodnie z jej przeznaczeniem rolniczym z uwagi na to, że wydana przez organ pozwanej gminy decyzja o warunkach zabudowy doprowadziła do zmiany stosunków wodnych na nieruchomości sąsiedniej i w konsekwencji do zalewania prowadzonych przez niego upraw.

Zaznaczyć trzeba, że pojęcie „działalność gospodarcza", którego kodeks cywilny nie definiuje, określa się judykaturze przez wskazanie charakteryzujących ją cech: profesjonalny charakter, powtarzalność podejmowanych działań, uczestnictwo w obrocie gospodarczym oraz podporządkowanie regułom gospodarki rynkowej m.in. w celu osiągnięcia

zysku. Działanie bez zamiaru osiągnięcia zysku, a jedynie w celu uzyskania wpływów na pokrycie prowadzonej działalności nie pozbawia prowadzonej działalności charakteru działalności gospodarczej [vide uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 1991 r., III CZP 40/91, OSNCP 1992, nr 2, poz. 17, i uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 6 grudnia 1991 r. III CZP 117/91, OSNCP 1992, nr 5, poz. 65; sprost. OSNCP 1993, nr 7-8, s. 169].

Definicję działalności gospodarczej na gruncie prawa publicznego, sformułowaną na jego użytek, do której nawiązuje przytoczone stanowisko judykatury, zawierał art. 2 ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej (jedn. tekst: Dz.U. z 2010 r. Nr 220, poz. 1447), obowiązująca w dacie powstania roszczenia powoda. Zgodnie z tym przepisem – działalność gospodarczą stanowi zarobkowa działalność wytwórcza, handlowa, budowlana, usługowa oraz poszukiwanie, rozpoznawanie i eksploatacja zasobów naturalnych, wykonywana w sposób zorganizowany i ciągły. Działalnością gospodarczą w rozumieniu tego przepisu była także działalność wytwórcza w rolnictwie w zakresie upraw oraz chowu i hodowli zwierząt, ogrodnictwa, warzywnictwa, do której jednak na podstawie art. 3 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej nie stosowało się jej przepisów. Rolnik indywidualny wykonujący we własnym imieniu tak określoną działalność gospodarczą był więc przedsiębiorcą w rozumieniu art. 4. Obecnie obowiązujące przepisy ustawy z dnia 6 marca 2018 roku – Prawo przedsiębiorców [Dz.U. z 2021 r., poz. 162] zawierają zbliżoną regulację. Z art. 3 tejże ustawy wynika bowiem, że działalnością gospodarczą jest zorganizowana działalność zarobkowa, wykonywana we własnym imieniu i w sposób ciągły, przy czym z mocy jej art. 6 ust. 1 przepisów ustawy nie stosuje się do działalności wytwórczej w rolnictwie w zakresie upraw rolnych oraz chowu i hodowli zwierząt, ogrodnictwa, warzywnictwa, leśnictwa i rybactwa śródlądowego.

Zwrócić należy uwagę, że także na gruncie art. 43^1 k.c. rolnik indywidualny prowadzący we własnym imieniu działalność wytwórczą w zakresie upraw o wymienionych cechach działalności gospodarczej, a więc także działający bez zamiaru osiągnięcia zysku, jest przedsiębiorcą. Do kategorii tej nie należą rolnicy nieuczestniczący w obrocie gospodarczym, którzy prowadzą gospodarstwo rolne zaspakajające jedynie potrzeby własnej rodziny, wymaganie bowiem uczestnictwa w obrocie polega na realizowaniu swojej działalności przez odpłatne ekwiwalentne świadczenia wzajemne spełniane za pomocą wielorazowych czynności faktycznych i prawnych np. umów kontraktacji lub sprzedaży produktów rolnych [vide uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 1991 roku, III CZP 40/91]. Z tego względu w judykaturze wskazuje się, że nie ma jednego wzorca określającego w sposób uniwersalny status rolnika jako przedsiębiorcy; zagadnienie to podlega indywidualnemu rozstrzygnięciu przy uwzględnieniu konkretnych okoliczności danego przypadku, pośród których istotne są m.in. zakres prowadzonej działalności rolniczej, jej model oraz stopień organizacyjny.

W badanej sprawie podkreślenia wymaga, że powód wprawdzie jest rolnikiem indywidualnym, ale prowadzona przez niego działalność wytwórcza w zakresie ogrodnictwa i warzywnictwa spełnia wymogi działalności gospodarczej, prowadzona jest bowiem w sposób ciągły i zorganizowany, zaś uzyskiwana przez niego produkcja roślinna była przeznaczona do sprzedaży rynkowej. Wskazuje na to również skala tej działalności – skoro szkoda poniesiona przez powoda odpowiadająca wartości utraconych plonów wynosiła w analizowanym okresie od 171930 złotych do 336450 złotych w ujęciu rocznym, to wskazuje to na rynkowy charakter prowadzonych przez niego upraw.

Konkludując, uznać trzeba, że powód w badanym okresie prowadził działalność gospodarczą w rozumieniu art. 118 k.c.

W tym miejscu wskazać jednak trzeba, że pojęcie roszczenia związanego z prowadzeniem działalności gospodarczej nie zostało dotychczas w sposób precyzyjny zdefiniowane i każdorazowo podlega ocenie sądu w okolicznościach sprawy. W literaturze i orzecznictwie można dostrzec tendencję do ujmowania związku roszczenia z prowadzeniem działalności gospodarczej w sposób szeroki, podobnie do szerokiego rozmienia pojęcia „sprawa gospodarcza" użytego w art. 479^1 k.p.c. Nie ma wątpliwości, że o związku roszczenia z prowadzeniem przez powoda działalności gospodarczej powinny decydować okoliczności istniejące w chwili powstania roszczenia [vide uchwała Sądu Najwyższego z dnia 7 lipca 2003 r., III CZP 43/03, OSNC 2004, nr 10, poz. 151]. Bez znaczenia dla tej kwalifikacji pozostaje przy tym, czy roszczenie powstało w relacji obustronnie profesjonalnej, czy też profesjonalista (przedsiębiorca) występuje tylko po jednej stronie stosunku prawnego [vide m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 grudnia 2001 roku, III CKN 28/01,

nie publ. i wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 października 2003 roku, II CK 113/02, OSP 2004, nr 11, poz. 141]. Za czynności związane z prowadzeniem działalności gospodarczej uznaje się z reguły czynności podejmowane w celu realizacji zadań mieszczących się w przedmiocie tej działalności w sposób bezpośredni lub pośredni, pod warunkiem jednak, że pomiędzy przedmiotem działalności a czynnościami prowadzącymi do powstania roszczenia zachodzi normalny i funkcjonalny związek [vide uchwała Sądu Najwyższego z dnia 22 lipca 2005 roku, III CZP 45/05, OSNC 2006, nr 4, poz. 66 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2007 roku, IV CSK 356/06]. W orzecznictwie i literaturze dominuje jednocześnie pogląd, że roszczenia związane z prowadzeniem działalności gospodarczej mogą wynikać z różnych zdarzeń prawnych, które nie muszą być związane ze stosunkami kontraktowymi przedsiębiorcy. Między innymi wskazano, że taki charakter ma roszczenie przedsiębiorcy o wynagrodzenie za bezumowne korzystanie z jego rzeczy [vide uchwała Sądu Najwyższego z dnia 16 września 2010 roku, III CZP 44/10, Lex nr 599797], roszczenie o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia [vide wyrok Sądu Najwyższego z 16 lipca 2003 roku, V CK 24/02, OSNC 2004/10, poz. 157, wyrok Sądu Najwyższego z 24 kwietnia 2003 roku, I CKN 316/01, OSNC 2004/7–8, poz. 117] a także roszczenia deliktowe [vide wyrok Sądu Najwyższego z 3 października 2008 roku, I CSK 155/08, LEX nr 500172].

Nie oznacza to, że każde działanie osoby prowadzącej działalność gospodarczą należy kwalifikować jako pozostające w związku z tą działalnością, podobnie jak każde roszczenie dochodzone przez ten podmiot. W orzecznictwie wyrażony został pogląd, że niektóre działania podejmowane przez przedsiębiorcę mają związek z prowadzeniem przedsiębiorstwa, ale nie z prowadzeniem przez niego działalności gospodarczej. W uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 14 maja 1998 roku [III CZP 12/98, OSNC 1998, nr 10, poz. 151] Sąd Najwyższy wyjaśnił, że sam przymiot działania w charakterze przedsiębiorcy nie przesądza, iż każde roszczenie tego podmiotu można uznać za związane z prowadzeniem działalności gospodarczej. W związku z tym rozróżnił roszczenia związane z działalnością gospodarczą oraz związane z prowadzeniem przedsiębiorstwa, które obejmuje także czynności niepolegające na prowadzeniu działalności gospodarczej; nie pozostają one w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą, nie polegają na uczestnictwie w obrocie gospodarczym, nie prowadzą do wytwarzania dóbr materialnych, a także nie przynoszą żadnego zysku, nie wykazują zatem cech pozostających w związku z prowadzeniem działalności gospodarczej [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 października 1998 roku, I CKN 558/98, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 listopada 1998 roku, I CKU 108/98, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 października 2008 roku, I CSK 155/08.]. Czynności podejmowane przez przedsiębiorcę wchodzą w zakres jego działalności gospodarczej, gdy pozostają w normalnym, funkcjonalnym związku z tą działalnością, a w szczególności podejmowane są w celu realizacji zadań związanych z przedmiotem jego działalności [vide uchwała Sądu Najwyższego z dnia 11 czerwca 1992 roku, III CZP 64/92, OSNCP 1992, nr 12, poz. 225].

W niniejszej sprawie w ocenie sądu odwoławczego nie budzi wątpliwości, że roszczenie powoda pozostaje w ścisłym związku z prowadzoną działalnością rolniczą. Powód wywodzi bowiem odpowiedzialność pozwanej z faktu wydania przez jej organ decyzji o warunkach zabudowy sąsiedniej nieruchomości, której następstwem miałoby być uniemożliwienie korzystania z nieruchomości powoda zgodnie z jej przeznaczeniem, to jest jako nieruchomości rolnej, co skutkowało powstaniem szkody w produkcji rolnej powoda. Tym samym strona powodowa wprost wyprowadza swoje roszczenie z faktu niemożności prowadzenia działalności rolniczej na powyższej nieruchomości, co pozwala uznać, że roszczenie odszkodowawcze pozostaje w ścisłym związku z prowadzoną przez niego działalnością rolniczą, będącą działalnością gospodarczą w rozumieniu art. 118 k.c.

Z tego względu termin przedawnienia roszczeń powoda dochodzonych w niniejszym postępowaniu wynosi trzy lata.

Stosownie do dyspozycji art. 120 § 1 zdanie pierwsze k.c. termin przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne.

Sąd odwoławczy nie podziela stanowiska sądu pierwszej instancji, że w badanej sprawie roszczenie powoda stało się wymagalne w całości dopiero z dniem 12 lutego 2012 roku, kiedy doszło do ostatniego zalania upraw rolnych powoda. Sąd Okręgowy w sposób całkowicie dowolny przyjął, że dopiero wówczas utrwalił się stan niemożności korzystania z gruntu zgodnie z jego przeznaczeniem. O wadliwości tego rozumowania świadczy fakt, że jednocześnie sąd pierwszej instancji przyjmuje, że do powstania szkód polegających na utracie plonów z upraw prowadzonych

przez powoda dochodziło corocznie w latach 2008 – 2012. Tym samym według tej koncepcji szkoda zaistniałaby wcześniej niż przesłanka warunkująca powstanie odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanej gminy, co w świetle przewidzianego w art. 63 ust. 2 w związku z art. 36 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 roku o planowaniu przestrzennym wymogu istnienia związku przyczynowego pomiędzy wydaniem decyzji o warunkach zabudowy a powstaniem szkody jest oczywiście błędne.

W związku z tym należało odpowiedzieć na pytanie, kiedy w istocie roszczenie powoda stało się wymagalne. Nie budzi wątpliwości, że zobowiązanie do zaspokojenia tego roszczenia jest bezterminowe, co oznacza, że w świetle art. 455 k.c. staje się ono wymagalne niezwłocznie po tym, jak wierzyciel wezwie dłużnika do jego zaspokojenia. Początek biegu terminu przedawnienia takiego roszczenia trzeba określić stosownie do art. 120 § 1 zdanie drugie k.c., tj. z odwołaniem się do konstrukcji hipotetycznej wymagalności, która nastąpiłaby, gdyby wierzyciel wezwał dłużnika do zaspokojenia roszczenia w najwcześniej możliwym terminie.

W ocenie sądu odwoławczego - roszczenie odszkodowawcze przewidziane w art. 63 ust. 2 w związku z art. 36 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 roku o planowaniu przestrzennym powstaje w chwili, w której aktualizują się wszystkie przesłanki odpowiedzialności z tego tytułu, czyli:

- po pierwsze, dojdzie do wydania decyzji o warunkach zabudowy,

- po drugie, na skutek wydania powyższej decyzji korzystanie z nieruchomości lub jej części w dotychczasowy sposób lub zgodnie z dotychczasowym przeznaczeniem stanie się niemożliwe lub istotnie ograniczone;

- po trzecie, zaistnieje rzeczywista szkoda.

Innymi słowy, najwcześniej możliwym terminem dochodzenia przez poszkodowanego powyższego roszczenia jest chwila zrealizowania przesłanek odpowiedzialności, tj. powstania szkody w majątku osoby uprawnionego pozostającej w związku przyczynowym z wydaniem decyzji o warunkach zabudowy skutkującej niemożnością lub istotnym ograniczeniem w zakresie korzystania z przedmiotowej nieruchomości. Od tej chwili wierzyciel może bowiem skutecznie wezwać dłużnika do zapłaty odszkodowania, powodując stan wymagalności powstałego na jego rzecz roszczenia odszkodowawczego, który następuje niezwłocznie po otrzymaniu przez dłużnika wezwania [vide w drodze analogii uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z 22 listopada 2013 roku, III CZP 72/13, OSNC-Zd 2014, nr B, poz. 40, wyrok Sądu Najwyższego z 11 sierpnia 2016 roku, I CSK 565/15]. Przyjąć jednocześnie trzeba, że tak określony początek biegu przedawnienia roszczenia odszkodowawczego jest uwarunkowany okolicznościami obiektywnymi i nie zależy od okoliczności subiektywnych, w szczególności świadomości uprawnionego co do przysługiwania mu konkretnego roszczenia i stanu jego wiedzy o zdarzeniach, z których wynika jego roszczenie [vide w drodze analogii wyrok Sądu Najwyższego z 24 kwietnia 2003 roku, I CKN 316/01, OSNC 2004, nr 7-8, poz. 117; wyrok Sądu Najwyższego z 4 października 2019 roku, I CSK 511/18]. Nie ma zatem podstaw do obliczania biegu przedawnienia roszczenia według reguł a tempore scientae.

W badanej sprawie wydaje się oczywiste, że skoro powód wiąże swoje roszczenie z faktem wyrządzenia mu szkód w uprawach rolnych mających miejsce corocznie poczynając od 2008 roku do 2012 roku, zaś decyzja o warunkach zabudowy została wydana w dniu 14 kwietnia 2007 roku, to jest oczywiste, że nawet według powoda niemożność korzystania z nieruchomości zgodnie z jej przeznaczeniem musiała się zaktualizować najpóźniej w kwietniu 2008 roku, kiedy doszło do pierwszego zalania upraw powoda. Łańcuch zdarzeń prowadzących do powstania szkody miał być bowiem następujący: wydanie decyzji o warunkach zabudowy – rozpoczęcie inwestycji na podstawie powyższej decyzji na nieruchomości sąsiedniej – zmiana stosunków wodnych na powyższej nieruchomości skutkująca podniesieniem poziomu wód i zalewaniem nieruchomości powoda – zniszczenie upraw rolnych prowadzonych przez powoda i tym samym powstanie szkody.

W konsekwencji uznać trzeba, że roszczenie odszkodowawcze powoda o naprawienie szkody powstałej na skutek niemożności prowadzenia upraw w 2008 roku stało się wymagalne już w kwietniu 2008 roku, gdyż już wtedy ziściły się hipotetyczne przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanej. Analogicznie ocenić należy roszczenia o

naprawienie szkód wyrządzonych powodowi w kolejnych latach. Tym samym trzyletni termin przedawnienia roszczeń odszkodowawczych powoda rozpoczynał się w zakresie szkody doznanej w danym roku z chwilą powstania szkody, co oznacza, że terminy te upływały odpowiednio co do szkody mającej miejsce w 2008 roku – w kwietniu 2011 roku, co do szkody mającej miejsce w 2009 roku – w marcu 2012 roku, co do szkód mających miejsce w 2010 roku – w marcu i wrześniu 2013 roku, co do szkody mającej miejsce w 2011 roku – w styczniu 2014 roku, co do szkody mającej miejsce w 2021 roku – w styczniu 2015 roku [zgodnie z ustalonymi przez sąd pierwszej instancji datami zalewania upraw powoda].

Biorąc pod uwagę, że pierwszą czynnością podjętą przez powoda, która mogła przerwać bieg przedawnienia, było złożenie w dniu 20 września 2016 roku wniosku o odszkodowanie w trybie art. 37 ust. 9 ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym przyjąć trzeba, że roszczenie odszkodowawcze powoda przedawniło się w całości. Oznacza to, że pozwany mógł podnosząc zarzut przedawnienia skutecznie uchylić się od zaspokojenia powyższego roszczenia.

Sąd Apelacyjny nie podzielił jednocześnie stanowiska sądu pierwszej instancji, że podniesienie przez pozwaną zarzutu przedawnienia stanowi nadużycie przysługującego jej uprawnienia.

Zgodnie z dyspozycją art. 5 k.c. – „nie można czynić ze swego prawa użytku, który by był sprzeczny ze społeczno – gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współżycia społecznego. takie działanie lub zaniechanie nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony". W doktrynie i judykaturze prawa cywilnego [vide S. Rudnicki (w:) Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga pierwsza. Część ogólna, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1999, s. 338 - 339] przyjmuje się, że sąd na podstawie art. 5 k.c. może nie uwzględnić zarzutu przedawnienia, jakkolwiek może to nastąpić w sytuacjach szczególnych.

Na wstępie zauważyć trzeba, że artykuł 5 k.c. znajduje zastosowanie w sytuacji, gdy osobie uprawnionej przysługuje określone prawo podmiotowe, lecz w świetle oceny danego stanu faktycznego i przy uwzględnieniu treści konkretnej normy prawnej korzystanie przez nią z tego prawa pozostaje w sprzeczności z zasadami wskazanymi w tym przepisie. Do powyższych zasad ustawodawca zalicza zasady współżycia społecznego oraz społeczno-gospodarcze przeznaczenie prawa. Podkreślić należy, że treść zasad współżycia społecznego nie jest zdefiniowana. W piśmiennictwie prawniczym i orzecznictwie [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 listopada 2001 roku, IV CKN 1756/00, nie publ.] podkreśla się, że przy uwzględnieniu, iż Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej (art. 2 Konstytucji RP z dnia 2 kwietnia 1997 roku), należy przyjąć, że odwołanie się do zasad współżycia społecznego oznacza odwołanie się do idei słuszności w prawie i do powszechnie uznawanych wartości w kulturze naszego społeczeństwa. Ujmując rzecz ogólnie, można przyjąć, że przez zasady współżycia społecznego należy rozumieć podstawowe zasady etycznego i uczciwego postępowania.

W niniejszej sprawie brak podstaw do przyjęcia, że podniesienie przez pozwaną zarzutu przedawnienia pozostaje w sprzeczności z tak rozumianymi zasadami współżycia społecznego lub ze społeczno – gospodarczym przeznaczeniem powyższego prawa.

Podkreślić należy, że ustalenie trzyletniego terminu przedawnienia roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej ma służyć bezpieczeństwu obrotu gospodarczego i zapobiegać dochodzeniu roszczeń przez przedsiębiorców po zbyt długim okresie, albowiem zakłada się, że przedsiębiorcy jako podmioty prowadzące w sposób zawodowy i zarobkowy daną działalność powinni mieć świadomość, jakie czynności należy podjąć celem skutecznego dochodzenia przysługujących im roszczeń.

Podkreślić trzeba, że skorzystanie z zarzutu przedawnienia formą realizacji prawa podmiotowego służącego każdej stronie sporu prowadzonego przed sądem. Jedynie odwołanie się przez oponenta takiego zarzutu do takich, udowodnionych przez niego okoliczności faktycznych, które w sposób jednoznaczny wskazują, że powołujący zarzut przedawnienia swoim nagannym, z punktu widzenia zasad lojalnego postępowania wobec kontrahenta działaniem, doprowadził do sytuacji, w której druga strona nie mogła dochodzić roszczenia w odpowiednim czasie bez obawy narażenia się na ten zarzut, mogłoby pozwolić na stwierdzenie, że rzeczywiście skorzystanie z tego zarzutu stanowi nie zasługujące na ochronę nadużycie i wobec tego sąd mógłby go nie uwzględnić z tej właśnie przyczyny. Dopiero

wykazanie takiego szczególnie nagannego zachowania uczynić by mogło aktualnym podjęcie oceny, czy skorzystanie z dobrodziejstwa wynikającego z tego zarzutu da się pogodzić ze społeczno - gospodarczym przeznaczeniem instytucji przedawnienia roszczeń majątkowych. W rozpoznawanej sprawie – wbrew stanowisku sądu pierwszej instancji - nie zaistniały żadne tego rodzaju szczególne okoliczności.

Przede wszystkim pozwana nie miała żadnego wpływu na proces decyzyjny powoda związany z dochodzeniem przez niego roszczeń odszkodowawczych przewidzianych w art. 63 ust. 2 w związku z art. 36 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 roku o planowaniu przestrzennym. Z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika jednoznacznie, że powód od chwili zalania jego upraw w styczniu 2008 roku był świadomy zaistnienia szkody, a zarazem wiązał tę szkodę z naruszeniem stosunków wodnych na skutek inwestycji prowadzonej na nieruchomościach sąsiednich na podstawie decyzji o warunkach zabudowy z dnia 14 kwietnia 2007 roku. Tym samym był w istocie świadomy zaistnienia przesłanek warunkujących dochodzenie opisanego wyżej roszczenia. Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie wynika jednocześnie, aby pozwana w jakikolwiek sposób przeszkadzała mu w dochodzeniu tego roszczenia.

Nie ma istotnego znaczenia prawnego eksponowany przez sąd pierwszej instancji fakt prowadzenia z inicjatywy powoda postępowań administracyjnych zmierzających przede wszystkim do nakazania właścicielom sąsiednich nieruchomości przywrócenia właściwych stosunków wodnych. Podkreślić trzeba, że to powód powinien ponieść konsekwencje wyboru wadliwego sposobu ochrony swych praw. Fakt, że powód zamiast dochodzić roszczeń odszkodowawczych uznał za celowe dochodzenie przywrócenia stosunków wodnych w drodze decyzji administracyjnej nie może obciążać strony pozwanej – tym bardziej, że ostatecznie postępowania administracyjne nie wykazały podstaw do wydania żądanej przez powoda decyzji. Dodać należy ponadto, że ewentualnie wydanie decyzji nakazującej właścicielom gruntów sąsiednich przywrócenie stosunków wodnych nie miałoby wpływ na samo roszczenie odszkodowawcze powoda związane z decyzją o warunków zabudowy. Szkoda w uprawach rolnych zaistniała bowiem już przed wszczęciem postępowania administracyjnego i ewentualne przywrócenie stosunków wodnych nie doprowadziłoby do naprawienia powyższej szkody w majątku powoda. Tym samym, skoro roszczenie o naprawienie szkody stało się wymagalne, to powód powinien dochodzić go w odpowiednim terminie, nie zaś oczekiwać na wynik postępowania administracyjnego. Z tego też punktu widzenia bez znaczenia pozostaje okoliczność, czy organ pozwanej gminy prowadził to postępowanie w sposób prawidłowy, w szczególności czy było ono dotknięte przewlekłością.

Za niesłuszny uznać trzeba także argument sądu pierwszej instancji odwołujący się do uchybień organu pozwanej dotyczących samej decyzji o warunkach zabudowy. Pomijając fakt, że sąd nie jest uprawniony do oceny zgodności z prawem ostatecznej decyzji administracyjnej, to okoliczność ta mogła mieć znaczenie dla ustalenia przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanej jednostki samorządu terytorialnego, nie zaś dla oceny zarzutu przedawnienia podniesionego przez pozwanego. Nie sposób bowiem zrozumieć, w jaki sposób ewentualna wadliwość decyzji o warunkach zabudowy miałaby wpływać na możliwość terminowego dochodzenia przez pozwanego roszczenia odszkodowawczego.

Nie można się zgodzić się ze stanowiskiem Sądu Okręgowego, iż przeciw uwzględnieniu zarzutu przedawnienia przemawiają okoliczności związane z osobą powoda i rodzajem prowadzonej przez niego działalności. Zebrany w sprawie materiał dowodowy nie daje żadnych podstaw do uznania powoda za osobę nieporadną i nieświadomą swych praw. Sam fakt bycia rolnikiem nie uzasadnia takiego wniosku – tym bardziej, że rozmiary prowadzonej przez powoda działalności i wysokość uzyskiwanych dochodów wskazują na profesjonalny charakter prowadzonego przez niego gospodarstwa rolnego. Co więcej, przebieg postępowań administracyjnych prowadzi do wniosku przeciwnego, gdyż z przedłożonych dokumentów wynika, że powód potrafił korzystać z przysługujących mu uprawnień, o czym świadczy fakt składania przez niego licznych wniosków oraz środków odwoławczych. Dodatkowo podkreślić trzeba, że powód w ramach swej działalności – w tym także dla potrzeb postępowań administracyjnych - korzystał z profesjonalnej pomocy prawnej. W tym stanie rzeczy fakt, że zaniechał we właściwym czasie dochodzenia przysługujących mu roszczeń odszkodowawczych obciąża wyłącznie jego, nie zaś pozwanego.

W kontekście zarzutu przedawnienia za całkowicie chybione uznać trzeba argumenty odwołujące się do sytuacji majątkowej powoda, albowiem nie wpływała ona na możliwość terminowego wytoczenia powództwa w niniejszej sprawie. Analogicznie bez znaczenia pozostaje kwestia wysokości szkody doznanej przez powoda. Wręcz przeciwnie, skoro powód doznał tak istotnej szkody, to powinien mieć motywację do szybkiego dochodzenia związanych z tym roszczeń.

W tym stanie rzeczy sąd odwoławczy przyjął, że brak podstaw do nieuwzględnienia zarzutu przedawnienia podniesionego przez pozwaną w niniejszej sprawy. Tym samym, skoro pozwana skutecznie uchyliła się od zaspokojenia przedawnionego roszczenia powoda, powództwo powinno zostać oddalone, co uzasadniało zmianę zaskarżonego wyroku co do istoty sprawy.

Z powyższych przyczyn zbędne stało się zbadanie pozostałych zarzutów zawartych apelacji. Tym niemniej sąd odwoławczy obowiązany jest zasygnalizować, że co najmniej przedwczesne było stanowisko sądu pierwszej instancji, że zostały spełnione przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej strony pozwanej przewidziane w art. 63 ust. 2 w związku z art. 36 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 roku o planowaniu przestrzennym. Z powyższych przepisów wynika, że gmina odpowiada za rzeczywistą szkodę wyrządzoną na skutek wydania decyzji o warunkach zabudowy, jeżeli na skutek wydania powyższej decyzji korzystanie z nieruchomości lub jej części w dotychczasowy sposób lub zgodnie z dotychczasowym przeznaczeniem stanie się niemożliwe lub istotnie ograniczone. Tym samym konieczne jest wykazanie związku przyczynowego pomiędzy wydaniem decyzji o warunkiem zabudowy a niemożnością korzystania lub istotnym ograniczeniem możliwości korzystania z nieruchomości lub jej części w dotychczasowy sposób lub zgodnie z dotychczasowym przeznaczeniem, a następnie pomiędzy powyższymi zdarzeniami a powstaniem szkody. Nie budzi wątpliwości, że skoro powyższy przepis kreuje odpowiedzialność odszkodowawczą, to w myśl art. 361 § 1 k.c. zobowiązany odpowiada jedynie za normalne następstwa wydania decyzji o warunkach zabudowy, czyli za szkodę pozostającą w adekwatnym związku przyczynowym z powyższym aktem prawnym.

Zaznaczyć trzeba, że dla stwierdzenia występowania związku adekwatnego konieczne jest przeprowadzenie w pierwszej kolejności testu conditio sine qua non, co z kolei następuje przez dokonanie kwalifikacji następstw jako normalnych lub nienormalnych. Podkreślić trzeba, że na tle związków przyczynowych występujących w rzeczywistości zdarzenie ujmowane jako skutek nie jest nigdy rezultatem tylko jednej przyczyny i zawsze dla jego zaistnienia konieczne jest kilka wcześniejszych zdarzeń. W orzecznictwie również w odniesieniu do związku normalnego uznaje się niekiedy, że może on mieć postać wieloczłonowego łańcucha zdarzeń i nie ma rozstrzygającego znaczenia, czy przyczyna pozostaje w bezpośrednim, czy też pośrednim związku z następstwem [vide wyrok Sądu Najwyższego z 6 września 2012 roku, I CSK 27/12,.; wyrok Sądu Najwyższego z 4 października 2012 roku, I CSK 665/11; wyrok Sądu Najwyższego z 27 listopada 2002 roku, I CKN 1215/00, OSP 2004/7-8/99; uchwała Sądu Najwyższego z 21 sierpnia 2014 roku, III CZP 49/14, OSNC 2015/5/60; odmiennie jednak np. wyrok Sądu Najwyższego z 21 czerwca 2013 roku, I CSK 637/12, OSNC-ZD 2014/4/60; wyrok Sądu Najwyższego z 11 kwietnia 2014 roku, I CSK 630/13; wyrok Sądu Najwyższego z 12 września 2014 roku, I CSK 613/13, wyrok Sądu Najwyższego z 17 kwietnia 2015 roku, I CSK 392/14; wyrok Sądu Najwyższego z 2 lutego 2017 roku, I CSK 302/16; wyrok Sądu Najwyższego z 19 marca 2014 roku, I CSK 299/13, OSP 2015/5/44].

W badanej sprawie strona powodowa twierdziła, że wydanie przez organ pozwanej gminy decyzji o warunkach zabudowy umożliwiło wykonanie inwestycji budowlanej na nieruchomości sąsiedniej, skutkujących naruszeniem stosunków wodnych i w konsekwencji cyklicznym zalewaniem nieruchomości powoda uniemożliwiającym prowadzenie na niej działalności rolniczej.

Sąd pierwszej instancji podzielił to stanowisko opierając się przede wszystkim na dowodzie z opinii biegłego z zakresu hydrologii. Tymczasem skarżący słusznie wskazał, że dokonana przez sąd pierwszej instancji ocena powyższej opinii narusza art. 233 § 1 k.p.c. Na wstępie rozważań w tym zakresie wskazać trzeba, że wprawdzie opinia biegłych jako dowód oparta jest na wiadomościach specjalnych, to jednak podlega ona ocenie sądu w oparciu o cały zebrany w sprawie materiał, a zatem, na tle tego materiału koniecznym jest stwierdzenie, czy ustosunkowała się ona do wynikających z innych dowodów faktów mogących stanowić podstawę ocen w opinii zawartych oraz czy opierając

się na tym materiale w sposób logiczny i jasny przedstawia tok rozumowania prowadzący do sformułowanych w niej wniosków [tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 maja 2005 roku, V CSK 659/04, Lex nr 180821].

Po pierwsze, istotne zastrzeżenia można mieć do sformułowanego w powyższej opinii wniosku, iż przyczyną zalewania nieruchomości powoda był prowadzony na sąsiedniej nieruchomości proces inwestycyjny. Uzasadnienie tej tezy jest bardzo lakoniczne, w szczególności w zakresie, w jakim polemizuje z ustaleniami poczynionymi w ramach prowadzonych postępowań administracyjnych. Wprawdzie ekspertyzy sporządzane w ramach powyższych postępowań mają charakter dokumentów prywatnych, jednak okoliczności i tryb ich sporządzenia nadają im szczególny walor dowodowy, co zauważył także ustawodawca wprowadzając przepis art. 278^1 k.p.c. Z tego względu w przypadku sprzeczności wniosków zawartych w opinii biegłego z opiniami biegłych sporządzonych na zlecenie organu władzy publicznej w innym postępowaniu przewidzianym przez ustawę zasadne byłoby wyjaśnienie przyczyn tych rozbieżności, czego biegły B. H. nie uczynił.

Po drugie, analiza opinii biegłego z zakresu hydrologii wskazuje, że biegły doszukuje się związku przyczynowego pomiędzy wydaniem decyzji o warunkach zabudowy a zmianą stosunków wodnych skutkującą zalewaniem nieruchomości powoda z istotnymi wadami samej decyzji. Tymczasem, jak słusznie zauważył sąd pierwszej instancji, w ramach postępowania wywołanego roszczeniem przewidzianym w art. 63 ust. 2 w związku z art. 36 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 roku o planowaniu przestrzennym nie bada się zgodności z prawem powyższej decyzji, gdyż nie jest roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej niezgodnym z prawem działaniem lub zaniechaniem przy wykonywaniu władzy publicznej. Co więcej, biorąc pod uwagę treść art. 417^1 § 2 k.c. przyjąć należy, że sąd w niniejszym postępowaniu obowiązany jest przyjąć, że powyższa ostateczna decyzja o warunkach zabudowy jest zgodna z prawem, skoro we właściwym postępowaniu nie stwierdzono jej niezgodności z prawem. Tym samym należało pominąć te wnioski wynikające z opinii biegłego, które wskazywałyby na uchybienia przy podejmowaniu decyzji o warunkach zabudowy.

Po trzecie, analiza opinii biegłego z zakresu hydrologii prowadzi do wniosku, że zasadniczą przyczyną naruszenia stosunków wodnych prowadzących do zalewania nieruchomości powoda było nieprawidłowe prowadzone prace budowlane związane z posadowieniem budynków mieszkalnych. Skarżący trafnie zwraca uwagę, że powyższe działania były elementem samego procesu budowlanego. Wprawdzie sąd pierwszej instancji ma rację wskazując, że wykonanie inwestycji jest typowym następstwem wydania decyzji o warunkach zabudowy, jednak konstrukcja adekwatnego związku przyczynowego wymaga, aby odpowiedzialność za wydanie powyższej decyzji ograniczyła się do normalnych następstw podjęcia tego rodzaju rozstrzygnięcia. Tym samym odróżnić należy sytuację, w której niemożność korzystania lub istotne ograniczenie możliwości korzystania z nieruchomości lub jej części w dotychczasowy sposób lub zgodnie z dotychczasowym przeznaczeniem wynika z procesu inwestycyjnego przeprowadzonego w sposób zgodny z warunkami określonymi w decyzji o warunkach zabudowy - od sytuacji, w której inwestor lub wykonawca doprowadza do powstania szkody poprzez realizację inwestycji w sposób sprzeczny z warunkami zabudowy lub też wykraczający poza sferę w niej uregulowaną. Z opinii biegłego z zakresu hydrologii nie wynika natomiast, z którym z powyższych przypadków mamy do czynienia w sprawie. Jeżeli bowiem w analizowanej sprawie wykonanie inwestycji w sposób zgodny z decyzją o warunkach zabudowy mogło nastąpić w taki sposób, że nie doprowadziłoby do zmiany stosunków wodnych i w konsekwencji nie skutkowałoby szkodą po stronie powodowej, to nie można byłoby powiązać szkody doznanej przez powoda z samym wydaniem decyzji o warunkach zabudowy, gdyż jej przyczyną byłaby wyłącznie wadliwe prowadzenie robót budowlanych.

Z powyższych przyczyn w ocenie sądu odwoławczego sąd pierwszej instancji błędnie uznał opinię biegłego z zakresu hydrologii za przekonywającą i wystarczającą do poczynienia ustaleń faktycznych dotyczącą ziszczenia przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanej. Z tego względu zasadne byłoby przeprowadzenie dowodu z uzupełniającej opinii tego samego lub innego biegłego celem wyjaśnienia powyższych okoliczności, czego sąd pierwszej instancji pomimo złożenia odpowiedniego wniosku przez pozwaną nie uczynił.

Niezależnie od tego Sąd Apelacyjny podziela częściowo zarzuty strony pozwanej dotyczące ustaleń sądu pierwszej instancji co do wysokości szkody poniesionej przez powoda. Niewątpliwie ciężar dowodu w tym zakresie spoczywał

zgodnie z art. 6 k.c. na powodzie, który powinien wykazać wszystkie okoliczności wpływające na wysokość poniesionego przez niego uszczerbku majątkowego. Dotyczyło w szczególności zakresu i rodzaju prowadzonych upraw rolnych na nieruchomości stanowiącej własność powoda. Powód byłby zwolniony z inicjatywy dowodowej w tym zakresie tylko wówczas, gdyby zastosowanie miały przepisy art. 228, art. 229 lub 230 k.p.c. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że sąd pierwszej instancji przyjął, że pozwana w wyznaczonym terminie nie ustosunkowała się do twierdzeń powoda dotyczących opisanych wyżej okoliczności, a tym samym uznać je należało za bezsporne. Zaznaczyć trzeba jednak, że powyższe stanowisko sądu pierwszej instancji jest błędna, gdyż analiza odpowiedzi na pozew wprost wskazuje, że pozwana zaprzeczyła wysokości szkody, oświadczając jednocześnie, że nie jest w stanie odnieść się do wynikających z protokołów szkody danych z uwagi na upływ czasu. Tym samym nie można przyjąć, że pozwana te okoliczności te przyznała wprost [vide art. 229 k.p.c.] lub w sposób pośredni [vide art. 230 k.p.c.]. Z tego względu fakty te powinny być przedmiotem postępowania dowodowego w granicach wyznaczonych wnioskami dowodowymi stron. Sąd pierwszej instancji pomijając te dowody dopuścił się w istocie naruszenia wskazanych wyżej przepisów postępowania.

Podkreślić trzeba, że opisane wyżej uchybienia sądu pierwszej instancji mogłyby uzasadniać postawienie mu zarzutu nierozpoznania istoty sprawy i w konsekwencji doprowadzić do wydania wyroku kasatoryjnego. Tym niemniej z uwagi na fakt, że pozwana podniosła skutecznie zarzut przedawnienia roszczenia powoda, prowadzenie dalszego postępowania co do zasadności powództwa było bezprzedmiotowe.

Z powyższych przyczyn na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmieniono zaskarżony wyrok co do istoty sprawy poprzez oddalenie powództwa.

Z tego też względu konieczna stała się również zmiana rozstrzygnięcia o kosztach procesu. Stosownie do wyniku procesu należało na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 99 k.p.c. obciążyć powoda obowiązkiem zwrotu pozwanemu całości kosztów procesu w postaci wynagrodzenia radcowskiego ustalonego w kwocie 14400 złotych na podstawie § 2 pkt 7 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 roku poz. 1804) – w brzmieniu obowiązującym w dacie wytoczenia powództwa. Jednocześnie zaktualizowała się konieczność przyznania pełnomocnikowi powoda kosztów nieopłaconej pomocy udzielonej z urzędu w wysokości 14400 wynikającej z § 8 pkt. 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu przez Skarb Państwa – z pominięciem § 4 ust. 1 tegoż rozporządzenia jako niezgodnego z Konstytucją RP.

Z powyższych przyczyn orzeczono jak w punkcie pierwszym sentencji.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 99 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. Stosownie do wyników postępowania powód powinien zwrócić pozwanej całość kosztów postępowania apelacyjnego obejmujących opłatę od apelacji w kwocie 63249 złotych oraz wynagrodzenie radcowskie w kwocie 8100 złotych ustalone na podstawie § 2 pkt 7 w związku z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych. Z tego względu orzeczono jak w punkcie drugim sentencji.

Stosownie do wniosku pełnomocnika powoda ustanowionego z urzędu przyznano mu od Skarbu Państwa koszty nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu ustalone na podstawie § 16 ust. 1 pkt 2 w związku z § 8 pkt. 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu obowiązującego w dacie wszczęcia postępowania apelacyjnego. W tym stanie rzeczy rozstrzygnięto jak w punkcie trzecim sentencji.

Dariusz Rystał Tomasz Sobieraj Zbigniew Ciechanowicz